Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!

Gazeta Współczesna

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 192 (10 272) Białystok — Łomża — Suwałki, poniedziałek, 13.VIII.1984 r. Cena 5 zł

Także w niedzielę trwały prace żniwne

Po pracowicie spędzonej przy żniwach sobocie — także w niedzielę tam, gdzie sprzyja pogoda trwały na wsi wzmożone roboty przy zbiorach tegorocznych plonów. Była to już kolejna niedziela żniwnego wysiłku rolników, którym z pomocą w wolnych dniach od pracy szeroko pospieszyli członkowie rodzin, żołnierze i młodzież oraz znajomi z miast.

Licząc się z możliwością zmiany (ostatnio na ogół upalnej) pogody rolnicy indywidualni i załogi gospodarstw uspołecznionych starają się maksymalnie przyspieszać zbiory zbóż, które w stosunku do średniej wieloletniej są w br. znacznie opóźnione ze względu na warunki atmosferyczne w ostatnich miesiącach.

4 mln ton towarów przyjęły Małaszewicze

Pracowite dni kolejarzy

BIAŁA PODLASKA (PAP) — Upalna pogoda, jaka utrzymuje się od dłuższego czasu, powoduje szybsze zmęczenie załóg kolejarskich i pracowników przeładunkowych pracujących w „suchym porcie" PKP w Małaszewiczach, mimo to plany dobowe przeładunku masy towarowej importowanej ze Związku Radzieckiego są wykonywane. W dostawach przeważa ruda żelaza, surówka martenowska, oleje napędowe, papier gazetowy. W pojemnikach, tzw. konterenach dostarczane są artykuły przemysłowe, głównie pralki, lodówki, telewizory.

Kolejarze i robotnicy „suchego portu" PKP w Małaszewiczach przeładowali od początku tego roku w tranzycie dla NRD i dla naszego kraju 4 mln ton towarów.

Groźba pożarów wzrasta

Strażacy ostrzegają i apelują

Fala upałów, która w sierpniu nadciągnęła nad Polskę, oznacza nie tylko radość wczasowiczów, ale i wzrost zagrożenia pożarami. Zwróciliśmy się w związku z tym o wypowiedź do prezesa Zarządu Głównego Związku Ochotniczych Straży Pożarnych, dr. ANATOLA ADAMSKIEGO. Oto jego komentarz:

— Istotnie, upały zawsze oznaczają wzrost niebezpieczeństwa i konieczność podwyższenia gotowości strażaków, zarówno zawodowych jak i ochotników. Problem — gdy chodzi o ochotników — jest o tyle złożony, że większość z nich to rolnicy, bardzo teraz zajęci przy żniwach. Chcę jednak podkreślić, że **sygnał alarmu pożarowego ma zawsze pierwszeństwo przed interesem osobistym. Na jednostki OSP można liczyć tak samo pewnie, jak w każdej innej porze roku.** Na marginesie chciałbym przypomnieć, że jest ich w Polsce ponad 22 tysiące z łączną liczbą ponad 800 tys. członków.

Niemniej — korzystając z okazji — pozwolę sobie zaapelować do naszych druhów: bądźcie szczególnie czujni! Suche zboża, pracujące na polach i w obejściach maszyny — to groźba pożaru! Zwracajcie uwagę sąsiadom na konieczność przestrzegania przepisów i zachowania nadzwyczajnej ostrożności. Ogień nie może strawić naszego chleba!

Ostrzegam także wszystkich zwykłych obywateli: każda nieuwaga jest niebezpieczna. Nie lekceważcie groźby pożaru! Nie wahajcie się zawiadomić straży o pozornie niegroźnych źródłach ognia, np. o płonących trawach. (bm)

wiadomości dnia

Depesza przewodniczącego Rady Państwa do prezydenta Beninu

● *WARSZAWA — Przewodniczący Rady Państwa Henryk Jabłoński wystosował depeszę gratulacyjną do Mathieu Kerekou w związku z jego ponownym wyborem na prezydenta Beninskiej Republiki Ludowej.*

Polska delegacja w Ekwadorze

● *HAWANA — 10 bm. odbyła się w Ekwadorze uroczystość zaprzysiężenia nowo wybranego prezydenta republiki Leona Febres Cordero. Uczestniczyła w niej delegacja Polski pod przewodnictwem sekretarza Rady Państwa PRL Jerzego Szymanka. Delegacja odbyła dłuższą rozmowę z wiceprezydentem Ekwadoru — Blasco Penaherrera, w której omówiono aktualny stan stosunków polsko-ekwadorskich i perspektywy dalszego ich rozwoju.*

Wicepremier Kanady o doktrynie NATO

● *WASZYNGTON — Wicepremier i minister Spraw Zagranicznych Kanady Jean Chretien oświadczył, że Pakt Północnoatlantycki powinien porzucić doktrynę dopuszczającej możliwość, iż kraje tego bloku pierwsze użyją broni jądrowej.*

Chretien powiedział, że „Kanada powinna głosować w NATO i w organizacji Narodów Zjednoczonych przeciwko polityce użycia pierwszemu broni jądrowej".

Iracki minister w Egipcie

● *KAIR — Z trzydniową wizytą przybył do stolicy Egiptu minister Spraw Zagranicznych Iraku, Tarek Aziz. Przedmiotem rozmów są ostatnie wydarzenia na Bliskim Wschodzie, w tym w Zatoce Perskiej i na Morzu Czerwonym. Egipt udziela Irakowi moralnego poparcia w jego wojnie z Iranem.*

Pomoc USA dla salwadorskiego reżimu

● *WASZYNGTON — Kongres Stanów Zjednoczonych uchwalił przyznanie kolejnej pomocy wojskowej dla reżimu salwadorskiego w wysokości 70 milionów dolarów na walkę z partyzantami. Suma ta wchodzi w skład większej dotacji, przyznanej na różne cele w tym również na pomoc dla afgańskich rebeliantów w wysokości 80 milionów dolarów.*

Wybory na Korsyce

● *PARYŻ — Ok. 300 tys. Korsykańczyków udało się do urn wyborczych, aby ponownie wyłonić zgromadzenie regionalne (parlament tej wyspy), rozwiązane 17 czerwca br. po fali aktów przemocy ze strony separatystów. Separatyści domagają się całkowitego oddzielenia Korsyki od Francji, stąd mnogość aktów terrorystycznych. Wybory odbywają się w okresie marazmu ekonomicznego i gwałtownego spadku liczby turystów zagranicznych.*



Formowanie masła. Pracują: Kazimierz Piotrowski, Kazimierz Twarowski i Zofia Mariańczuk.

Eksport do krajów socjalistycznych

Atlantyckie spory

BRUKSELA (PAP) — Zabiegi administracji Reagana o ograniczenie eksportu do państw socjalistycznych sprzętu mającego, jej zdaniem, znaczenie „strategiczne" natrafiają na opory krajów zachodnioeuropejskich, a nawet niektórych firm amerykańskich. Piszę o tym brukselski korespondent Agencji UPI Steven Dryden, wskazując, że spory wokół tego eksportu są coraz ostrzejsze, mimo niedawnego, formalnego uzgodnienia przez atlantyckich sojuszników zmodyfikowanej listy tzw. towarów strategicznych. UPI przypomina konflikt, jaki ostatnio wybuchnął w związku ze sprzeciwem Waszyngtonu wobec zamiaru sprzedania Związkowi Radzieckiemu obrabiarki przez belgijską firmę „Pegard". Agencja przytacza również wypowiedź zachodnioniemieckiego ministra gospodarki Martina Bangemanna, który oświadczył, że nie podziela poglądów Waszyng-

Ciąg dalszy na str. 2

Mleczarnie na pełnych obrotach

Krasule nie skąpią mleka

INFORMACJA WŁASNA

Upały cieszą żniwiarzy i wczasowiczów, sporo kłopotów sprawiają natomiast mleczarzom. Tak bardzo nietrwały produkt, jak mleko, wymaga specjalnej troski i wysiłku wszystkich — od rolnika począwszy a na ekspedientkach skończywszy.

Nadbużańska Spółdzielnia Mleczarska w **Siemiatyczach** skupuje mleko z czterech gmin: **Siemiatycz, Drohiczyna, Nurca i Mielnika.** Z pięciu tysięcy gospodarstw, dwa razy dziennie mleko wędruje do 34 punktów skupu, a stąd do mleczarni. Droga długa, mleko może tracić na wartości. Sytuację ratuje dobrze zorganizowany transport. Od dwu lat mleczarnia zwozi mleko własnym transportem tj. cysternami izotermicznymi. Zabezpiecza to je przed wysokimi temperaturami. Większość (80 proc.) zlewni wyposażona jest w urządzenia chłodnicze. 200 chłodziarek otrzymali najwięksi dostawcy.

To wszystko sprawia, że nietrwały produkt udaje się ustrzec przed marnotrawstwem. Najtrudniej jest podczas upałów, kiedy sytuację komplikuje zwiększona podaż mleka. W lecie jest ona prawie dwukrotnie wyższa, niż zimą. Tzw. szczyt dostaw rozpoczął się w tym roku później niż zwykle.

Plan skupu na ten rok wynosi 34,8 mln litrów. Dotychczas odebrano ok. 17 mln. Obecnie, dziennie mleczarnia przyjmuje ok. 140 tys. litrów, tj. więcej o blisko 12 proc niż w sierpniu ub.r. Podstawową produkcję stanowią sery dojrzewające typu „Salami". Wytwarza się tu również śmietanę, masło, twarogi, mleko butelkowe.

Zakład jest bardzo mały. Przystosowany do przerobu 50 tys. litrów mleka. Obecnie zmuszony jest przetwarzać prawie trzykrotnie więcej. W związku z tym rozpoczęto budowę oddzielnej serowni i czyni się przygotowania do modernizacji całej mleczarni. Po ukończeniu tych prac (w

Ciąg dalszy na str. 2



Przy wyrobie sera „Salami" (od lewej) Celina Matowska i Zinaida Puch.

Fot. Z. ZAREMBA

Nie widać kompromisu

Strajk górników

LONDYN (PAP) — Korespondent PAP Tadeusz Jacewicz pisze: Zaostrza się wojna propagandowa i psychologiczna, prowadzona przeciwko strajkującym górnikom brytyjskim. Minister Spraw Wewnętrznych **Leon Brittan** oskarżył przywódcę górników **Arthura Scargilla** o „dyktatorskie kierowanie" strajkiem i obarczył odpowiedzialnością za akty przemocy. Prasa nadaje rozgłos rozłamowym działaniom różnych grup górników, którzy domagają się przerwania strajku. Arthur Scargill zapowiedział — na wiecu w Londynie kontynuację strajku aż do zwycięstwa i zaapelował do centrali związkowej TUC o zdecydowane poparcie strajkujących.

Większość brytyjskich komentatorów jest zdania, że kompromisowe zakończenie strajku górników, które jeszcze kilka tygodni temu wydawało się całkiem prawdo-

Ciąg dalszy na str. 2

Przed świętem polskich skrzydeł

Rozmowa z dowódcą wojsk lotniczych gen. dyw. pil. TYTUSEM KRAWCZYCEM

Zbliża się 40 rocznica pierwszego bojowego lotu pilotów ludowego lotnictwa polskiego. 23 sierpnia 1944 r. samoloty 1 pułku lotnictwa myśliwskiego „Warszawa" wystartowały do walki z hitlerowską Luftwaffe. Dzień ten tradycyjnie jest obchodzony jako święto lotnictwa. W związku z tym, z prośbą o scharakteryzowanie przemian, jakie dokonały się w polskim lotnictwie w ciągu minionych 40 lat — do dowódcy wojsk lotniczych gen. dyw. pil. TYTUSA KRAWCZYCA zwrócił się dziennikarz PAP.

— Przypomnienie najważniejszych faktów i wydarzeń z wojennych i powojennych kart historii polskich skrzydeł — powiedział gen. T. Krawczyc — ukazuje w konfrontacji ze współczesnością ogromne przeobrażenia, jakie dokonały się w polskim lotnictwie, w dążeniu do nowoczesności. A nowoczesność — to jeden z warunków siły naszego lotnictwa, a więc i bezpieczeństwa powietrznych granic ludowej ojczyzny. Mówiliśmy o tym ostatnio na konferencji historycznej w Poznaniu, poświęconej 40-leciu ludowego lotnictwa polskiego; zebrane w jej toku wartościowe materiały posłużą w przyszłości również do patriotycznego wychowania obecnych i przyszłych pokoleń lotniczych na wspaniałych tradycjach bojowych. Edukacji szerokich kręgów naszej młodzieży i społeczeństwa; sprzyjać będą także popularyzowaniu lotniczego dorobku i wkładu wojsk lotniczych w rozwój Polski Ludowej, w umacnianie jej obronności.

— W całej historii ludowego lotnictwa dokumentowało się

Ciąg dalszy na str. 2

Polski statek uszkodzony przez minę

Warszawa (PAP) — Urząd Gospodarki Morskiej poinformował, że 11 bm. przed godz. 7 rano podążający z portu Kelang do portu Jeddah drobnicowiec Polskich Linii Oceanicznych „Józef Wybicki" wszedł na minę przy wejściu na Morze Czerwone. Załoga statku nie odniosła obrażeń. Wskutek silnego wstrząsu natomiast popękały rurociągi, głównie w maszynowni. Statek został unieruchomiony. Przecieków w kadłubie nie stwierdzono, załoga próbuje naprawić rurociągi. W pobliżu uszkodzonej jednostki znajduje się inny statek „Leopold Staff", który pozostaje z nią w kontakcie i udziela niezbędnej pomocy załodze „Józefa Wybickiego".

Ciąg dalszy na str. 2

Centrum Zdrowia Matki-Polki

Dołóżmy swoją cegiełkę

WARSZAWA (PAP) — Przed ponad dwoma laty, premier gen. armii **Wojciech Jaruzelski** zapowiedział zbudowanie Pomnika-Szpitala Centrum Zdrowia Matki Polki w Łodzi, który służyłby zdrowiu polskich matek i jednocześnie stanowił wyraz hołdu dla wszystkich kobiet polskich, upamiętniając ich walkę i martyrologię w okresie okupacji hitlerowskiej, oraz ich ofiarny trud i pracę dla ojczyzny po wyzwoleniu. Powstała Rada Obywatelska koordynująca całość prac związanych z gromadzeniem funduszy i budową szpitala, a następnie ruszyła budowa.

Zgodnie z założeniami, pomnik-szpital buduje się ze środków społecznych. W razie potrzeby, przewidziana jest finansowa pomoc państwa. Dzięki ofiarności różnych grup społecznych, dotąd na kontach budowy zgromadzono 1 mld 50 mln zł i 62 tys. dolarów. Całkowity koszt inwestycji oszacowano na ok. 8,5 mld zł, według cen z 1982 r. Potrzeby są więc jeszcze ogromne. W apelu, jaki przy okazji wmurowania kamienia węgielnego pod centrum wystosowała do społeczeństwa polskiego Rada Obywatelska budowy, czytamy m.in.: „Niech każda wpłacona złotówka i każdy najskromniejszy osobisty trud będzie dowodem przywiązania do tradycji rodzinnej i poczucia więzi wszystkich Polaków z uniwersalnymi wartościami humanistycznymi, patriotycz-

Ciąg dalszy na str. 2

Nad założeniami CPR na 1985 r.

Plan przedsiębiorstw podstawą planu centralnego

Wypowiedź I zastępcy przewodniczącego Komisji Planowania F. Kubiczka

Konsultacja założeń CPR na 1985 r. jest trzecią tego typu społeczną dyskusją nad planami. Pierwsza odbyła się w 1982 r. i dotyczyła wariantów NPSG na lata 1983—85, druga w ubr. — założeń CPR na 1984 r. Istnieją niewątpliwie pewne doświadczenia w konsultowaniu, które zostały uwzględnione w praktyce. Czego zatem oczekuje centralny planista po dyskusji nad założeniami CPR — 1985 r.? — Z tym pytaniem dziennikarz PAP zwrócił się do pierwszego zastępcy przewodniczącego Komisji Planowania przy Radzie Ministrów, FRANCISZKA KUBICZKA:

— Najbardziej liczymy na to, że nasze założenia stana się inspiracją do rozpoczęcia prac planistycznych w samych przedsiębiorstwach. Naszą intencją jest bowiem, aby konsultacje toczyły się w kraju na dwóch płaszczyznach: w relacji rząd-społeczeństwo (nad założeniami CPR) oraz w relacji pracownicy - dyrekcja - samorząd pracowniczy (nad planami zakładów pracy). Tak rozumiana dyskusja jest ważna co najmniej z dwóch powodów. Po pierwsze, załoga będzie mogła się odnieść do wizji — nakreślonej przez swoje kierownictwo — zadań społeczno - gospodarczych zakładu. Po drugie, pracowniko wi będzie łatwiej wypowiadać się o planie centralnym, gdy pozna uwarunkowania planu przedsiębiorstwa i odwrotnie. Dlatego tak bardzo ważna jest synchronizacja konsultacji. Sądzę, że w założeniach planu jest dostatecznie wiele informacji. Najważniejszym

Ciąg dalszy na str. 2

Pieczarka dla... całej rodziny

Mieszkaniec Chojnic — Bogusław Trzpiot może mówić o nielada grzybiarskim szczęściu.

Wracając rano z pracy na PKP do domu, w miejskim parku — nawet nie w lesie, których w okolicy nie brak — znalazł łakowa pieczarkę, która wystarczyła na kilkudaniowy posiłek dla całej rodziny.

Grzyb wyglądem przypominał dorodna białą dynię. Wprawdzie wyrósł na mało widocznej, kartoflanej nodze, jednak kapelusz miał naprawdę imponujący: 20 cm wysokości i ponad 30 cm średnicy; ważył zaś — bagatela — przeszło 2 kg. Na dodatek, jak zapewnia znalazca okazowej pieczarki, była ona w całości jadalna i wyjątkowo aromatyczna.

Więcej saun niż samochodów

W Finlandii liczba saun przekracza liczebność samochodów. Na 4,8 mln mieszkańców kraju przypada ponad milion saun. W kraju tysiąca jezior sauny można spotkać dosłownie na każdym kroku. A więc istnieją wielkie sauny komunalne, wspólne — w wielopiętrowych domach, prywatne — w domkach jednorodzinnych. Sauny są we wszystkich hotelach, gmachach administracyjnych, a nawet na statkach fińskich.

Jak twierdzą historycy, sauny istnieją w Finlandii przeszło 2 tys. lat. W osiedlu Muuruma otwarto jedyny na świecie skansen saun zajmujący powierzchnię ok. 10 ha. Najstarszym eksponatem jest tu sauna zbudowana w 1769 r.

Jony zabijają bakterie

Bułgarski lekarz B. Dżerow opracował interesującą metodę leczenia górnych dróg oddechowych oraz zajębień o podłożu wirusowym. Chodzi o wykorzystanie jonów srebra zabijających wiele rodzajów mikrobów i wirusów. Jonizowane w wodnym roztworze srebro zapobiega przenikaniu bakterii do żywych komórek. Roztwór lekarstwa produkowany jest w postaci aerozolu.

„Gazeta" komentuje

informował agencje i redakcje gazet w Londynie, że organizacja ta założyła 190 min na Morzu Czerwonym. Oczywiście, nie można wykluczyć, że była to po prostu próba zatarcia śladów przez prawdziwych

Pływająca śmierć na Morzu Czerwonym

WYDARZENIA w Zatoce Perskiej i na Morzu Czerwonym w coraz większym stopniu niepokoją polityków, ekonomistów i międzynarodową opinię publiczną. Polityków, bo ten zapalny region świata ma doniosłe znaczenie strategiczne, ekonomistów, ponieważ największe złoża ropy naftowej — przewyższające zasoby reszty świata — znajdują się na Bliskim Wschodzie, opinię publiczną, ponieważ płonące tankowce i wylatujące w powietrze statki są groźną zapowiedzią konfliktu na dużo większą skalę.

Po miesięcznej przerwie lotnictwo Iraku podjęło ataki na tankowce i urządzenia wiertnicze w pobliżu irańskiej wyspy Charg. Drugi region, w którym żegluga stała się niebezpieczna, to Morze Czerwone i Zatoka Sueska, gdzie w ciągu niecałego miesiąca 14 statków różnych bander „nadziało" się na pływające miny.

Kto je założył? Agencja Reutera podała, że ktoś przedstawiający się telefonicznie jako reprezentant muzułmańskiej organizacji Dżihad, co znaczy święta wojna, po-

sprawców tego pirackiego aktu. Na razie trudno ustalić, kto się kryje za kulisami. Podejmowane na Zachodzie próby rzucenia podejrzenia na Iran zostały stanowczo przecięte przez najwyższych przedstawicieli tego państwa. Sam ajatollah Chomeini potępił akcję minowania międzynarodowych morskich szlaków komunikacyjnych.

Nie ma odpowiedzi na pytanie, kto założył miny, ale można odpowiedzieć, kto jest najbardziej poszkodowany obok właścicieli uszkodzonych jednostek. Przede wszystkim Egipt. Obawia się on bowiem zmniejszenia liczby statków korzystających z Kanału Sueskiego, który przynosi dochód w wysokości 1 mld dolarów rocznie. Dlatego to na wezwanie Kairu do egipskich poławiaczy min, wysłanych do Zatoki sueskiej i na Morze Czerwone dołączyły amerykańskie helikoptery i brytyjskie trawlery. Inne państwa, które mogą się czuć zagrożone, to Arabia Saudyjska czy Kuwejt, ponieważ część ropy naftowej eksportują

Ciąg dalszy na str. 2

Różne kierunki, style i epoki

Gościmy chór akademicki z Nancy

INFORMACJA WŁASNA

Od 4 sierpnia br. przebywa w Polsce, na zaproszenie Chóru Filii UW w Białymstoku, Chór Akademicki z Nancy. 13 sierpnia francuscy studenci zawitają do Białegostoku.

Program wizyty w Polsce jest bardzo bogaty. W pierwszej jej części, chórzyści z Nancy zwiedzili zachodnie i południowe regiony naszego kraju, koncertując m.in. we Wrocławiu, Zgorzelcu, Krakowie, Częstochowie i Łodzi. Opiekowali się nimi wówczas studenci Politechniki Wrocławskiej, których łączą z francuskimi kolegami serdeczne więzi.

Pobyt na Białostocczyźnie zapowiada się również atrak-

Ciąg dalszy na str. 2

Uniwersalny budzik

Niezwykły budzik znajduje się w domu Portugalczyka Jose Ribeiro Zegar waży... 150 kg i ma imponujące rozmiary. Budzik spełnia nie tylko swą podstawową funkcję, czyli zrywa z łóżka swego właściciela, ale również pokazuje dni tygodnia, miesiące, „przypomina" o dniach urodzin członków rodziny pana Ribeiro i o różnych świętach. W korpus zegara wmontowane są termometr i barometr.

70-letni dziś Jose Ribeiro 35 lat zajmował się konstruowaniem swego uniwersalnego budzika.

Wilk i owca

Brytyjski farmer Michael Greenwood znalazł w lesie chorego wilczka z ledwością trzymającego się na łapach. Opiekę nad nim powierzył... owcy narzuconej przez dzieci Nancy. Wkrótce wilk i owca zaprzyjaźniły się. Mały drapieżnik upodobał sobie zwłaszcza przejażdżki na grzbiecie Nancy. Jak dotychczas wilk nie pożarł swej opiekunki (pr)

pogoda

DZIŚ — zachm. małe i umiarkowane, w ciągu dnia możliwość przelotnych opadów deszczu. Temp. maks. od 18 do 20 stop. C, min. od 11 do 13 stop. C. Wiatr słaby i umiarkowany z kier. płn.

JUTRO — pogoda i temperatura bez większych zmian.

DZIŚ IMIENINY — Diany, Hipolita.

(ms)

Plan przedsiębiorstw podstawą planu centralnego

Ciąg dalszy ze str. 1

doświadczeniem, wyciągniętym z poprzednich dyskusji nad planami, jest właśnie rozszerzenie treści założeń oraz przedstawienie wariantów rozwiązań. Nawet jeżeli komuś nie wystarczy cierpliwości lub nie zaintersuje go cały tekst, ma możność uzyskać pogłębione dane na określony temat, np. inwestycji, efektywności, konsumpcji, służby zdrowia, oświaty itp.

Pytanie w sierpniu przedsiębiorstwo o plan nie uważam za rzecz nierealną. Przecież w warunkach samodzielności działania przedsiębiorstw, planowanie jest ich wewnętrzną potrzebą. Trudno nawet byłoby pozytywnie oceniać kierownictwo zakładu, jeżeli działa w oparciu o szczątkowe ustalenia. Ponieważ do opracowania planu należy się przygotować wcześnie, dlatego w tym roku już w lipcu rząd przedstawił do konsultacji założenia, a wraz z nimi szereg informacji, np. na temat zamówień rządowych i programów operacyjnych. Ale jest tu jeszcze jeden element, który należy uznać za nowy jakościowo dla systemu parametrycznego; przedsiębiorstwa działają w nim w warunkach określonej niepewności. Choć słowo to ma dla wielu — przyzwyczajonych do systemu dyrektywno - rozdzielczego — wydźwięk ujemny, niepewność należy uznać za stały czynnik rozwoju w świecie. Co istotne, można go z powodzeniem spożytkować, ale tę umiejętność planowania należy posiąść. Dotyczy to zwłaszcza średnich i małych zakładów uspołecznionych, ponieważ duże przedsiębiorstwa mają już założenia planów inwestycyjnych, zatrudnienia, często produkcji. Mówiąc niezbyt oględnie — w warunkach samodzielności przedsiębiorstw zbudowanie dobrego planu jest głównym zmartwieniem załogi. Ona też będzie m.in. z tego punktu widzenia oceniać dyrekcję i własne organa samorządu.

Sądzimy też, że w trakcie dyskusji zostaną postawione — i doczekają się odpowiedzi — pytania tzw. trudne, wykraczające nawet poza horyzont czasu CPR. Np. w sferze produkcji materialnej w zasadzie nie nastąpi w przyszłym roku przyrost zatrudnienia. Aby nastąpił wzrost produkcji, potrzeba sięgać po rezerwy głębsze. Jedną z nich jest ogromne marnotrawstwo czasu pracy. Wynika ono najczęściej z powodu złej organizacji pracy. U kogo szukać pomocy? Z pewnością u własnej kadry kierowniczej, ale jeśli ona nie umie jeszcze sprostać problemom organizacji, można sięgać po fachowców z TNOiK, NOT, PTE, przedsiębiorstw i biur konsultingowych.

Innym, niezwykle trudnym zadaniem do rozwiązania jest znalezienie przez zakłady pracy sposobu oszczędności surowców i materiałów. Jeszcze 3—4 lata wzrost ich dostaw będzie wynosił (średnio) zaledwie ok. 2 proc., później ok. 1,5 proc., przy czym w niektórych ich rodzajach już dzisiaj przyrost jest zerowy. Jeszcze wiele osób się oburza, że przyrost produkcji musi w połowie wynikać z oszczędności, ale za kilka lat 2/3 przyrostu będzie musiało następować tą drogą. Czy jest to możliwe? Tak, przecież inni to osiągają. Dróg wyjścia może być wiele, najważniejsze jest natomiast doskonalenie — pod tym właśnie kątem — konstrukcji i technologii. Nowa ustawa o wynalazczości i racjonalizacji oraz rozporządzenie Rady Ministrów — podnoszące stawki za wnioski racjonalizatorskie — stworzyły szansę na odrodzenie ruchu usprawnień technicznych. Mamy nadzieję, że i ten wątek zostanie wydobyty i mocno zaakcentowany w trakcie dyskusji nad założeniami CPR — 1985 r.

Rozmawiał: **PIOTR STEFANIAK**

Odpowiedź na list laureata Pokojowej Nagrody Nobla

K. Czernienko o stosunkach ZSRR-USA

MOSKWA (PAP) — Znany irlandzki działacz społeczny, laureat Leninowskiej Nagrody Za Utrwalanie Pokoju oraz Pokojowej Nagrody Nobla **Sean McBride** zwrócił się niedawno do sekretarza generalnego KC KPZR, przewodniczącego Prezydium Rady Najwyższej ZSRR **Konstantina Czernienki** z pismem, w którym wyraził szereg koncepcji, dotyczących rozwoju stosunków między ZSRR a USA w celu osiągnięcia powszechnego i całkowitego rozbrojenia. W niedzielę opublikowana została w Moskwie odpowiedź K. Czernienki na to pismo:

Szanowny panie S. McBride!

Pańskie posłanie, wyrażające intencję przyczynienia się do osiągnięcia powszechnego i całkowitego rozbrojenia, odpowiada nastrojom, szeroko dziś rozpowszechnionym w światowej opinii publicznej. Dla każdego myślącego człowieka jest rzeczą oczywistą, iż dalszy wzrost zbrojeń jądrowych i tym bardziej dążenie do rozprzestrzenienia wyścigu zbrojeń nawet na przestrzeń kosmiczną, stawia ludzkość przed groźbą powszechnej katastrofy jądrowej.

Pisze pan, że ostatnie oświadczenia amerykańskiego prezydenta o bezsensowności wojny jądrowej i konieczności oswobodzenia ziemi od broni jądrowej, otworzyły jakoby możliwość poważnych rokowań. Jak panu dobrze wiadomo, ze strony amerykańskiej padło już wiele słów o pokoju i rokowaniach. Wszystkie jednak praktycznie działania administracji USA sprzeczne są z głoszonym dążeniem do rokowań i do poprawy stosunków. Jest rzeczą jasną, że w żadnym wypadku nie mamy tu do czynienia z jakąkolwiek zmianą obecnego stanowiska amerykańskiego.

My ze swej strony niejednokrotnie oświadczaliśmy, że chcielibyśmy utrzymywać ze Stanami Zjednoczonymi dobre stosunki. W tej sprawie powinna być jednak wyrażona odpowiednia wola po obu stronach. Sądzę że słuszne jest pańskie twierdzenie, oparte na pańskim dużym doświadczeniu życiowym i politycznym, że niezbędna i naprawdę trwała podstawa wszelkich rokowań między ZSRR a USA, winny być rzeczywiście dobre intencje stron i odpowiednie przygotowanie. My także przyłączamy się do tego punktu widzenia.

Kierownictwo radzieckie uważa, że nie słowa a konkretne czyny amerykańskiej administracji są w stanie odblokować drogę do normalizacji sytuacji w naszych stosunkach z USA — pisze K. Czernienko.

Pływająca śmierć na Morzu Czerwonym

Ciąg dalszy ze str. 1

przez porty na wybrzeżu Morza Czerwonego. W każdym razie napięcie w newralgicznym roponośnym regionie, i tak dostatecznie wybuchowym, zwiększyło się niepomiernie. Pływające miny na Morzu Czerwonym i ataki na tankowce, w Zatoce Perskiej mogą mieć wpływ na wzrost ceny ropy naftowej, na światowym rynku. Takie prognozy pojawiły się już w Rotterdamie, gdzie skupia się handel naftowy.

Oceną wydarzeń na Morzu Czerwonym zajęli się obok polityków i ekonomistów także eksperci wojskowi. Ich zdaniem, pływające miny wypełnione są materiałem wybuchowym o wadze 1000 kg i mają zapalnik akustyczny. Londyński ekspert, analizując przebieg jednego z pierwszych wybuchów, który uszkodził 27 lipca br. liberyjski statek „Medi sea" doszedł do wniosku, że eksplozję miny w odległości około 200 m od statku wywołały obroty jego śruby. Zdaniem eksperta, miny zostały założone w sposób chaotyczny, co wskazywałoby na dość amatorsko przeprowadzoną operację.

Pływająca śmierć pojawiła się w tym czasie, gdy dyplomaci różnych państw próbują różnymi drogami doprowadzić do przerwania ognia między Iranem i Irakiem. Prawdopodobnie miny na Morzu Czerwonym miały wraz ze statkami zniszczyć w zarodku wspomniane inicjatywy. Wszelako zwiększając zagrożenie, mogą też odegrać zupełnie inną rolę — zdopingować mediatorów do energicznego działania oraz skłonić Bagdad i Teheran do pokojowych rokowań.

ANDRZEJ ZYCHOWICZ

Przed świętem polskich skrzydeł

Ciąg dalszy ze str. 1

polsko-radzieckie braterstwo broni, zrodzone podczas ostatniej wojny.

— Rozpoczęte w maju 1943 r. formowanie na terenie ZSRR 1 Dywizji Piechoty im. Tadeusza Kościuszki, postawiło wkrótce problem organizacji oddziałów różnych rodzajów wojsk, w tym i lotnictwa; w lipcu przystąpiono do formowania eskadry myśliwskiej 1 DP. Ośrodkiem szkolenia stało się polowe lotnisko Grigoriewskoje. W miesiąc po ogłoszeniu Manifestu PKWN, na lotnisku polowym w Zadybiu Starym grupa polskich pilotów przygotowywała się do swych pierwszych lotów bojowych nad ojczystą ziemią. Walki stoczone przez nich nad Wisłą i Pilicą 23 sierpnia 1944 r. zadokumentowały, że polscy piloci włączyli się do bezpośredniej walki o wyzwolenie kraju.

Zarówno w okresie formowania jednostek ludowego lotnictwa polskiego, jak i w okresie późniejszym, z ogromną pomocą pospieszył nam Związek Radziecki. Naszych pilotów szkolili radzieccy instruktorzy, nasze jednostki były wyposażone w radziecki sprzęt, podczas walk stosowano sprawdzone przez radzieckich towarzyszy zasady taktyczne. Na tych chlubnych tradycjach bojowych wychowujemy dzisiejsze pokolenia pilotów.

— A polskie lotnictwo — dzisiaj?

— Dziś ludowe lotnictwo polskie stanowi rodzaj sił zbrojnych, zdolny do prowadzenia różnorodnych działań bojowych. Jest to lotnictwo nowoczesne, dobrze wyposażone i uzbrojone, zdolne do obrony naszych granic w każdej sytuacji. W ramach Układu Warszawskiego stanowi nierozerwalną część systemu obronnego państw socjalistycznych, a wypracowany i sprawdzony w praktyce system wspólnych ćwiczeń okazał się spójny i trwały, przyczyniając się do jedności sojuszniczych armii. Jest to szczególnie ważne dzisiaj, gdyż myśląc o perspektywach polskich skrzydeł mamy w polu widzenia niepokojące nasilanie się wyścigu zbrojeń i ciągły wzrost ofensywnego potencjału bojowego sił zbrojnych NATO w Europie.

Podobnie jak w latach wojny, również i dzisiaj ogromne znaczenie ma braterska pomoc Związku Radzieckiego, umożliwiająca naszemu lotnictwu techniczny rozwój i zapewniająca nowoczesność. Te wszystkie czynniki oraz ludzie w stalowych mundurach — ideowi, patriotyczni, wytrwali i ofiarni, nieustannie podnoszący swą wiedzę i lotnicze kwalifikacje — decydują o stopniu gotowości bojowej lotnictwa polskiego.

Chciałbym podkreślić, że obok wojsk lotniczych, lotnictwo występuje również w innych rodzajach sił zbrojnych; są to: lotnictwo myśliwskie Wojsk Obrony Powietrznej Kraju i lotnictwo Marynarki Wojennej. Ściśle współdziałamy podczas wspólnych ćwiczeń; odbywają się też spotkania pilotów, dokonujemy wymiany doświadczeń lotniczych.

— Wszędzie, lecz w lotnictwie szczególnie, walory ideowo-moralne, poziom umiejętności fachowych i perfekcja w działaniu, mają chyba rangę najwyższą?

— Tak. Są to czynniki decydujące. Nowoczesny sprzęt bojowy, jakim dysponuje nasze lotnictwo, sprawia, że szkolenie współczesnego pilota jest procesem bardzo złożonym, w którym wykorzystuje się najnowsze osiągnięcia techniczne i naukowo-badawcze. Wykwalifikowana kadra oraz nowoczesna baza gwarantują szybkie opanowanie nowości z zakresu techniki, sposobów działań bojowych, dowodzenia itp. Znacznymi osiągnięciami poszczycić się mogą nasi naukowcy; wnieśli oni poważny wkład w rozwiązywanie problemów technicznych i eksploatacyjnych w lotnictwie. Niemały udział w naukowym opracowaniu skomplikowanych zagadnień medycyny i psychologii lotniczej mają pracownicy naukowi Wojskowego Instytutu Medycyny Lotniczej.

Jeśli mówimy o ludziach noszących stalowe mundury, to chciałbym podkreślić, że w ciągu całych 40 lat ich oblicze kształtowały takie cechy, jak głębokie przywiązanie do idei socjalizmu, patriotyzm, poświęcenie, odwaga oraz nierzadko — bohaterstwo, a także rozległa wiedza techniczna i wysoka dyscyplina. Te właśnie przymioty, będące rezultatem wychowania socjalistycznego, charakteryzują polską kadrę lotnicza. Nasze jednostki utrzymują silną, nierozerwalną więź ze społeczeństwem, przejawiającą się w różnych formach m.in. we współdziałaniu w sprawach wychowania ideowego i patriotyczno-obronnego, współpracy organizacji młodzieżowych, pomocy w wykonywaniu zadań gospodarczych. Lotnicy zawsze spieszyli z pomocą społeczeństwu w nagłej potrzebie; byliśmy zawsze obecni w walce z zagrożeniem, klęską żywiołową i likwidacji jej skutków. Wojska lotnicze zasłużyły się także wzorami dobrego gospodarowania, oszczędności środków materialnych, świadczeniami dla gospodarki narodowej. Działania te wynikają z dążenia ludzi w lotniczych mundurach, aby swą godną postawą, poziomem ideowo-moralnym, mistrzowskim opanowaniem kunsztu lotniczego, oraz sumiennym spełnianiem żołnierskich i obywatelskich powinności odwdzięczyć się, choćby tylko częściowo za troskę życzliwość i świadczenia materialne, jakimi naród wspiera nasze lotnictwo.

Rozmawiał:
ALEKSANDER NOWAK

„Zieloni" chcą zakłócić manewry NATO

BONN (PAP) — Zachodnioniemiecka pacyfistyczna partia „Zielonych" planuje podjęcie akcji zakłócających przebieg tegorocznych jesiennych regularnych manewrów wojskowych NATO na terenie Republiki Federalnej Niemiec. Według oświadczenia rzecznika partii „Zielonych", **Annemarie Borgmann**, akcja ta podjęta będzie na znak protestu przeciwko planom prowadzenia wojny nuklearnej w Europie.

W oświadczeniu „Zielonych" nie precyzuje się bliżej o jakie konkretne akcje chodzi. Podkreśla się jedynie, że działania te nie będą miały gwałtownego charakteru.

Artykuł „Wall Street Journal"

Pentagon nie chce zakazu militaryzacji kosmosu

WASZYNGTON (PAP) — „Wall Street Journal" w obszernym artykule analizuje i wyjaśnia przyczyny, dla których rząd prezydenta Reagana odrzuca wszelkie propozycje rozbrojeniowe ZSRR i nie jest w stanie przedstawić żadnych własnych konkretnych propozycji.

Dziennik stwierdza, iż niechęć Ministerstwa Obrony USA i większości ludzi w rządzie do prowadzenia jakichkolwiek rozmów rozbrojeniowych ze Związkiem Radzieckim wydaje się być czymś, co najbardziej odpowiada prezydentowi Reaganowi.

Krajowa Rada Bezpieczeństwa, główny organ prezydenta USA d/s bezpieczeństwa narodowego, nie zdołała w ciągu ostatnich trzech lat sformułować i przedstawić stanowiska amerykańskiego w sprawach dotyczących kontroli zbrojeń i rozbrojenia.

Ministerstwo Obrony — stwierdza „Wall Street Journal" — przeciwstawia się podpisaniu jakiegokolwiek porozumienia dotyczącego powstrzymania wyścigu zbrojeń kosmicznych, wychodząc z założenia, że tego rodzaju porozumienie stanowiłoby zasadniczą przeszkodę na drodze rozwoju amerykańskiej broni przeciwsatelitarnej i przeciwrakietowej.

W krajowej Radzie Bezpieczeństwa powołano wiele grup studyjnych do opracowania stanowiska USA wobec określonych problemów kontroli zbrojeń. W skład tych grup weszli przedstawiciele różnych departamentów i agend rządowych, których poglądy wykluczają się wzajemnie.

Dziennik zwraca uwagę, iż Pentagon odrzuca wszystko, co dotyczy jakichkolwiek propozycji zawarcia układu o zakazie broni przeciwsatelitarnej. Departament Stanu, aby uspokoić międzynarodową opinię publiczną, chce coś w tej sprawie zrobić, jednak jest bezsilny.

„Wall Street Journal" omawia następnie stanowisko rządu prezydenta Reagana wobec głównych problemów rozbrojeniowych i pisze: twardogłowi w Pentagonie, którym przewodzi asystent ministra Obrony Richard Perle, wykorzystują Krajową Radę Bezpieczeństwa do blokowania wszelkich propozycji rozbrojeniowych. Rząd prezydenta Reagana potrzebował 18 miesięcy, aby zdecydować się na rozpoczęcie rozmów ze Związkiem Radzieckim w sprawie ograniczenia zbrojeń strategicznych, a następnie dodatkowo 12 miesięcy, aby przedstawić Związkowi Radzieckiemu swoje stanowisko w tej sprawie.

Propozycje USA w sprawie ograniczenia zbrojeń strategicznych zmierzały do całkowitej zmiany struktury radzieckich sił strategicznych i uzyskania przez Stany Zjednoczone zasadniczej przewagi w tej dziedzinie nad ZSRR.

Strajk górników

Ciąg dalszy ze str. 1

podobne, obecnie jest b. odległe. Obie strony sporu usztywniły swoje stanowiska, po obu stronach występuje twarda retoryka i coraz ostrzejsze sformułowania. Celują w tym szczególnie władze oraz kierownictwo zarządu węgla, które obrało Scargilla za cel gwałtownych ataków, podejmowanych przy każdej okazji.

Brytyjski minister Spraw Wewnętrznych Leon Brittan przemawiał na galówce konserwatystów w Szkocji. Brytyjskie komentarze podkreślają, że był to dotychczas najostrzejszy jego atak przeciwko górnikom i ich przywódcy. Brittan oskarżył Scargilla o stosowanie dyktatorskich metod i stwierdził, że przywódcy związkowi mogą domagać się lojalności ze strony członków tylko wtedy, kiedy sami są lojalni wobec fundamentalnych zasad demokracji. Jeśli stosują inne metody tracą to prawo — podkreślił Brittan. Oczekuje się w najbliższych dniach kolejnych przemówień ministrów, atakujących z tych samych pozycji górników. Władze wyraźnie chcą wykorzystać głęboko zakorzenione poczucie poszanowania prawa wśród Brytyjczyków i wykorzystać sporadyczne akty wandalizmu w kopalniach dla przeprowadzenia ofensywy propagandowej przeciwko strajkowi. Przedstawiciele władz potępiają za te akty osobiście Scargilla.

Podczas wiecu w Londynie, Scargill zaapelował do centrali związkowej TUC o udzielenie pełnego i zdecydowanego poparcia górnikom. Jak się sądzi, fundusze związku zawodowego górników są na wyczerpaniu i ich potrzeby finansowe stają się coraz dramatyczniejsze. Jeden z lewicowych związków skupiający pracowników przemysłu meblowego, zgłosił oficjalny wniosek na zbliżający się zjazd związków zawodowych, o zorganizowanie jednodniowego strajku powszechnego dla poparcia górników. Oczekuje się, że w początku września, na zjeździe w Brighton, dojdzie do zażartych dyskusji w sprawie stanowiska centrali TUC wobec górników. Część prawicowych przywódców związkowych opiera się zwiększeniu tego poparcia, szczególnie wobec nielegalnych w świetle obecnych przepisów akcji solidarnościowych.

W Londynie demonstrowało ok. 25 tys. kobiet-żon i członkiń rodzin górniczych. Pochód kobiet, domagających się prawa pracy dla ich mężów i synów, przeszedł przez centrum miasta. W pobliżu siedziby premiera, przy Downing Street, pochód w milczeniu zaprotestował przeciwko wyrzeczeniom, jakie muszą ponosić rodziny strajkujących górników. Delegacja kobiet, na czele z żoną Scargilla, wręczyła w pałacu Buckingham petycję adresowaną do królowej, domagającą się poparcia dla rodzin górników.

Prasa brytyjska nadaje duży rozgłos działaniu grupy górników, którzy chcą złamać strajk. W okręgu Yorkshire ok. 60 górników spotkało się w ukrytym miejscu z delegatami kopalń z innych okręgów dla przedyskutowania metod zakończenia strajku. W kilku miejscowościach w Yorkshire pojawiły się plakaty wzywające do pracy, podpisane skrótem VOM, czyli „głos górników". Kierownictwo związku twierdzi, że poparcie dla strajku nadal jest solidne, ale nie ulega wątpliwości, iż taka wojna psychologiczna przeciwko strajkowi może osłabić ducha walki.

Policja przygotowała dodatkowe oddziały dla zwalczania w poniedziałek pikiet górniczych. Do tego celu przeznaczono ponad 5 tys. ludzi, skupionych w głównych okręgach górniczych. Jak się wydaje, władze chcą pozyskać społeczeństwo dla swojej taktyki twardej ręki, oskarżając kierownictwo związku i Scargilla osobiście o łamanie prawa.

Atlantyckie spory

Ciąg dalszy ze str. 1

tonu w sprawach transferu technologii i dodał, iż RFN „nie będzie tolerować dalszych amerykańskich restrykcji" w zakresie tego transferu.

Europejscy sojusznicy Stanów Zjednoczonych — pisze korespondent UPI — oświadczają, że forsowane przez nie, ostre ograniczenia eksportu, na Wschód, godzą w interesy europejskich firm i w zatrudnienie, podczas gdy w wielu krajach Europy Zachodniej bezrobocie przekracza 10 procent siły roboczej. Korespondent podaje, że zanosi się na nowy zatarg z administracją Reagana, tym razem z udziałem amerykańskiej firmy „ITT" która pragnie sprzedać Węgrom wyposażenie elektronicznej centrali telefonicznej.

Polski statek uszkodzony przez minę

Ciąg dalszy ze str. 1

★

Jak poinformował w niedzielę, 12 bm. po południu rzecznik prasowy PLO, po kilkunastogodzinnej, bardzo intensywnej pracy, w temperaturze otoczenia, ponad 50 st. C, załoga ms „Józef Wybicki" uruchomiła silnik główny, dzięki czemu statek mógł ruszyć z miejsca i popłynął o własnych siłach w kierunku Kanału Sueskiego. Statek, którym dowodzi kpt. żeglugi wielkiej **Leszek Gąssecki** płynie ze zmniejszoną do połowy prędkością — 8,5 węzła. Z kapitanem uszkodzonego statku w stałym kontakcie radiowym są: główny nawigator PLO i kapitanowie innych polskich liniowców znajdujących się na Morzu Czerwonym: ms „Jurata", która płynie za ms „Józefem Wybickim", tym samym kursem oraz płynące naprzeciw dwa semikontenerowce: „Tadeusz Pocioszyński" oraz „gen. Stanisław Popławski".

Odnaleziono zaginioną dziewczynkę

SZCZECIN (PAP) — Po trwających blisko trzy dni poszukiwaniach, udało się odnaleźć zaginioną dziewczynkę, 6-letnią mieszkankę wsi Czarnocin w gminie Stępnica — Agnieszkę S.

Poszukiwania prowadzono przy użyciu wszelkich możliwych sił i środków. Uczestniczyło w nich 50 milicjantów, 80 członków ORMO, kompania ZOMO, mieszkańcy gminy Stępnica, liczne grupy harcerzy i junaków OHP. Do akcji włączono także śmigłowiec.

Dziewczynkę znaleziono 4 km od miejsca zamieszkania, między lasami, dwa kilometry od najbliższej miejscowości. Ponieważ dziewczynka znajdowała się w stanie skrajnego wyczerpania, przetransportowano ją śmigłowcem do szpitala w Goleniowie, gdzie przebywa pod troskliwą opieką.

Mleczarnie na pełnych obrotach

Ciąg dalszy ze str. 1

końcu 1986 r.) produkcja sera zwiększy się trzykrotnie; tj. z 2300 do 7,5 tony.

Zaawansowanie prac budowlanych określa się na 40 proc. Wykonawcą jest Białostockie Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego, firma solidna, jak oceniają dyrektorzy mleczarni. Oczywiście są kłopoty z zaopatrzeniem w materiały, ale w dzisiejszych, niełatwych czasach, nikogo to nie zaskakuje.

Po ukończeniu budowy zakład będzie mógł przerobić cały surowiec. Obecnie 50 proc. mleka idzie na kazeinę. W związku z powiększeniem mocy przerobowych pożądany będzie wzrost produkcji mleka. Tymczasem kierownictwo zakładu obawia się spadku dostaw od rolników.

Jak wiadomo, od lipca obowiązuje wyższa cena (o 10 zł na kg) na żywiec wołowy rasy mięsnej. Rolnicy już zaczęli ukierunkowywać hodowlę, zmniejszając ilość krów mlecznych, typu ncb. A wiadomo, że dochowanie się dobrej krowy trwa parę lat. Trudno jednak przewidzieć, czy te obawy się sprawdzą.

Latem, kiedy jest największa podaż mleka, siemiatycki zakład ma kłopoty ze sprzedażą swoich wyrobów. Np. sery kupuje Warszawa. Jest to niełatwy partner do handlu, zwłaszcza w lecie. Być może ma to związek z okresem urlopowym, kiedy część mieszkańców wyjeżdża. Poza tym siemiatycka mleczarnia zaopatruje Śląsk, Wybrzeże, Zieloną Górę, no i oczywiście własny rynek.

Na jakość wyrobów nie ma na ogół narzekań. Według oceny miejscowej placówki „Sanepidu" od paru lat następuje systematyczna poprawa.

Z. JADCZUK

Dramat Sikhów trwa

DELHI (PAP) — Problem sikhijski zmierza ku nowemu kryzysowi z powodu sprzeczności i starć, jakie pojawiły się między ugrupowaniami tej mniejszości indyjskiej. Z drugiej strony premier Indii **Indira Gandhi** rozważa wprowadzenie zmian konstytucyjnych dla utrzymania zdominowanego przez Sikhów stanu Pendżab pod kontrolą władz centralnych.

Rozłam między przywódcami religijnymi Sikhów ujawnił się w pełni w sobotę na wielkim zgromadzeniu Sikhów w pobliżu ich świątyni w Amritsarze, która przez wiele miesięcy była twierdzą terrorystów sikhijskich, a 6 czerwca została zdobyta przez armię. W wiecu uczestniczyło około 80 tys. osób. Z przemówień wygłoszonych przez sikhijskich przywódców religijnych wynika, że w hierarchii tej rozpoczęła się walka o zwierzchnictwo nad wiernymi między ugrupowaniami popierającymi Indirę Gandhi, a częścią duchownych sympatyzujących z sikhijskim ruchem separatystycznym.

W pobliżu Amritsaru doszło tego dnia do dwóch potyczek między ekstremistami sikhijskimi a policją. W incydentach tych zginęło 4 ekstremistów i jeden policjant. Zdaniem obserwatorów sobotnie potyczki są poparciem dla argumentacji rządu, iż siły muszą mieć więcej czasu na likwidację działalności ekstremistycznej.

Dołóżmy swoją cegiełkę

Ciąg dalszy ze str. 1

nymi, duchownymi. Matka jest Polsce ich nosicielką. Wbrew kłopotom i niełatwym warunkom, zbudujemy pomnik matce poświęcony. Każdej polskiej matce. Niech każdy wniesie cegłę po cegle w gmach szpitala-pomnika, który stanie w Łodzi, ale służyć będzie całemu krajowi..."

Tym wszystkim, którzy chcieliby dołożyć swoją „cegiełkę" do budowy Centrum przypominamy numery kont, na które można dokonywać wpłat. Konto złotówkowe NBP II O/M w Łodzi Nr 47021-176776-132. Konta dewizowe: NBP II O/M w Łodzi Nr 47021-176776-151-9, lub główny oddział walutowe dewizowy NBP, Warszawa Nr 1111-284585-151. Wszystkie konta z dopiskiem: „Pomnik-Szpital Centrum Zdrowia Matki-Polki w Łodzi".

Gościmy chór akademicki

Ciąg dalszy ze str. 1

cyjnie. 14 sierpnia Chór Akademicki z Nancy spotka się z prezydentem Białegostoku. Tego też dnia odbędzie się pierwszy koncert — w kościele farnym. Następne dwa dni poświęcone zostaną na zwiedzanie naszego regionu. Goście odwiedzą **Hajnówkę** i **Białowieżę**, oraz meczety w **Bohonikach** i **Kruszynianach**.

16 sierpnia odbędzie się kolejny koncert — w synagodze w **Tykocinie**. W ruinach tykocińskiego zamku odbędzie się także spotkanie z chórzystami Filii UW w Białymstoku.

Kolejnym etapem wizyty w Polsce będzie udział naszych gości w międzynarodowym przeglądzie chórów studenckich w **Gdańsku**, a także zwiedzanie i koncerty w Szczecinie.

Akademicki chór z Nancy powstał w r. 1957. Jego pierwszym dyrygentem był **Dominik Polin**. Pod dyrekcją kolejnych 11 dyrygentów śpiewało w nim do tej pory ok. 1000 osób. Obecnie śpiewa około 70 studentów.

Obecny dyrygent — pani **Madeleine Griffaton** kieruje chórem od r. 1983.

Chór z Nancy postawił sobie za cel czynny udział w życiu muzycznym rodzinnego miasta i całej Lotaryngii. Rocznie daje ponad 20 koncertów i uczestniczy w festiwalach. Wielokrotnie występuje także z miejską Filharmonią oraz współpracuje stale z radiem i telewizją w Luksemburgu. Chórzyści francuscy koncertowali m.in. w RFN, Austrii, Kanadzie, Norwegii, Jugosławii, Portugalii, w Hiszpanii, we Włoszech.

W programie koncertów w Polsce znajdą się m.in. utwory „Łzy Bursztynowe" Kolasińskiego, „Psalm 103" Lewandowskiego, a także „L. Automne" Mendelssohna" i wiele innych, obejmujących różne kierunki, style i epoki.

(tk)

Coraz więcej osób korzysta z amnestii

WARSZAWA (PAP) — Stale rośnie liczba osób korzystających z dobrodziejstwa amnestii, stosowanej przez sądy powszechne na podstawie ustawy z 21 lipca br. Np. 11 bm. amnestionowanych zostało 1 559 osób.

Jak poinformowano dziennikarza PAP w Ministerstwie Sprawiedliwości, do 11 bm. ustawę o amnestii zastosowano łącznie wobec 119 897 osób. Objęła ona m.in. 528 sprawców przestępstw politycznych. Przepisy ustawy o amnestii zastosowano także wobec 119 211 sprawców innych przestępstw, w tym 31 232 osobom darowano karę pozbawienia wolności, 18 891 darowano karę ograniczenia wolności, 3 956 skazanym złagodzono kary pozbawienia wolności, a w 65 132 przypadkach umorzono postępowania.

CIA planuje mord na przywódcach Nikaragui

WASZYNGTON (PAP) — Członek krajowego kierownictwa Sandinowskiego Frontu Wyzwolenia Narodowego i koordynator rządu Nikaragui **Daniel Ortega** oświadczył w wywiadzie dla dziennika „Washington Post", że amerykańska służba wywiadowcza CIA opracowała plan fizycznej likwidacji członków rządu Nikaragui.

Poinformował, że o istnieniu tego złowieszczego planu nikaraguańskie organa bezpieczeństwa dowiedziały się przed kilku tygodniami. Zabójstwa polityczne są planowane przed pierwszymi w historii republiki wolnymi, demokratycznymi wyborami wyznaczonymi na 4 listopada br. Inicjatorzy przestępczego spisku liczą na stworzenie pozorów walki o władzę w kierownictwie sandinowskim, pragną rozpętać w kraju atmosferę nieufności i zamieszania, która stworzyłaby pretekst do agresji z zewnątrz przeciwko Nikaragui.

D. Ortega zwrócił uwagę, że innym elementem prowokacyjnej polityki Stanów Zjednoczonych wobec Nikaragui jest stała presja prezydenta Reagana na Kongres w celu uzyskania większych funduszy na pomoc dla najemników amerykańskich, zwiększanie obecności militarnej USA u brzegów Ameryki Łacińskiej oraz nasilenię oszczerczej kampanii przeciwko Nikaragui.

W regionalnym zapleczu RTV

Telewizor czy radio jest dziś sprzętem codziennego użytku. Trudno wyobrazić sobie wieczór bez wysłuchania przynajmniej aktualnych wiadomości, bez „dobranocki" czy filmu ze szklanego ekranu. Chociaż prawie każdego stać na kupno odbiornika — nie tak łatwo o przeprowadzenie transakcji. Po prostu — zbyt mało ich produkujemy, w stosunku do potrzeb.

Zajmujący się wytwarzaniem odbiorników TV twierdzą, że produkcja nie spadła gwałtownie i nie to jest powodem, iż przed sklepami, gdy „rzucą" telewizory tworzą się sążniste kolejki. Po prostu popyt na ten rodzaj towaru znacznie przekracza możliwości wytwórcze. Ponadto część odbiorników już się nieco zużyła, trzeba by je wymienić na nowe, ale...

Jeśli więc na razie trzeba się pożegnać z myślą o zapełnionych telewizorami półkach, zobaczmy co się robi, aby było ich jak najwięcej. W naszym regionie nie mamy producenta tej branży, który dostarczałby na rynek gotowe wyroby. Kilka zakładów wytwarza części i podzespoły.

Zakłady Podzespołów Telewizyjnych „UNITRA-BIAZET" w Białymstoku w swej podstawowej działalności zajmują się produkcją ok. 40 elementów, służących do montażu odbiorników TV. Są to przede wszystkim podzespoły, które wędrują do podobnego zakładu w Piasecznie, gdzie z kolei wytwarza się kineskopy. Jedna z produkowanych w Białymstoku płytek przeznaczona jest do radiomagnetofonu, montowanego w warszawskim „Kasprzaku".

Pierwsze półrocze br. przyniosło wykonanie 91 proc. planu. W „Biazecie" nie jest to jednak powód do żałoby. Założono tu, że plan nie musi być fetyszem, któremu podporządkowane są wszystkie poczynania zakładu. Patrzy się przede wszystkim na to, jak wyglądają zyski przedsiębiorstwa i „fundusz rozwoju". W minionym półroczu zarobiono ok. 300 mln zł brutto. Z tej sumy 70 mln zostanie przeznaczonych właśnie na wspomniany fundusz rozwoju (dwie trzecie tej kwoty pozwoli na inwestycje modernizacyjne i odtworzeniowe; zostanie również trochę pieniędzy dla załogi).

Mniejsze o pięć proc. od zaplanowanego było w I półroczu zatrudnienie. Po prostu nie ma zbyt wielu chętnych do pracy, a gdzie indziej zapłacą więcej, niż w „Unitrze". W tym czasie średnie wynagrodzenie wzrosło o 2,2 tys. zł i sięgnęło 12 tysięcy.

Z zatrudnieniem może nieco poprawi się jesienią. Zakład podpisał 120 przedwstępnych umów z absolwentami Zespołu Szkół Elektrycznych w Białymstoku. Jako stażyści mogą oni na początku zarobić po 8 tys. zł, zaś akord na produkcji może im szybko podnieść zarobek.

W stosunku do analogicznego okresu minionego roku wzrosła w „Biazecie" o 36 proc. wydajność pracy. Było to możliwe m.in. dzięki weryfikacji ubiegłorocznych norm oraz faktowi, że niektóre wyroby, mające rok temu status nowości, obecnie weszły do „normalnej" produkcji i mniej jest z nimi kłopotów technicznych.

Białostocki zakład kooperuje ze **Spółdzielnią Inwalidów Niewidomych im. J. Marchlewskiego** (metalowe detale) oraz **Zakładem Podzespołów Indukcyjnych „UNITRA — UNIMECH"** w Lipsku nad Biebrzą. Czyni również przymiarki do podjęcia współpracy z kilkoma innymi białostockimi spółdzielniami.

„Unitra" w Lipsku jest producentem cewek i dławików do odbiorników telewizji kolorowej, radiomagnetofonów i silników małej mocy. Powstają tam również głowice do magnetofonów i radiomagnetofonów. Wyrobem, powstającym całkowicie w lipskim zakładzie, jest zapalarka do kuchenek gazowych. Dotychczas na rynek naszych trzech województw dostarczono 8 tys. sztuk (na roczny plan 10 tys.). Ponadto wyrabia się tam płytki do „elektrycznych pastuchów" (wędrują one, w ramach umów kooperacyjnych, do POM w Wyszkowie).

Powstające w Lipsku cewki i dławiki dostarczane są do białostockiego „Biazetu", warszawskiego „Kasprzaka", do Warszawskich Zakładów Telewizyjnych, Zakładów Silników Małej Mocy „Ema — Silma" w Sosnowcu oraz do fabryki „Unitra — Magmor" w Gdańsku. Głównym odbiorcą głowic są Zakłady Radiowe „Eltra" w Bydgoszczy.

Półroczna produkcja lipskiej „Unitry" osiągnęła wartość 164 mln zł; plan sprzedaży przekroczono o blisko 20 mln zł, a zysk wyniósł 20,8 mln zł. W porównaniu z pierwszym półroczem ub.r. produkcja wzrosła o ponad 30 proc. Przekroczenie planowych zadań umożliwiło przeznaczenie sporej sumy na podwyżki płac (obecnie średni zarobek, bez wypłat nagród z zysku, wynosi 12,4 tys. zł).

Jednym z zakładów, który swą produkcją przyczynia się do zwiększenia ilości dostarczanych na rynek urządzeń branży RTV, jest placówka nr 3 Fabryki Podzespołów Radiowych **„ELWA"** w Bielsku Podlaskim. Wyrabia się tu aluminiowe kondensatory elektrolityczne „04 U". Produkty te wędrują do zakładów wypuszczających na rynek wyroby finalne (dawnego zjednoczenia „Unitry" („Unitra — Biazet" w Białymstoku, WZT w Warszawie, „Kasprzak", „Diora", „Radmor"). Bielski zakład wytwarza ok. 70 proc. powstających w kraju kondensatorów tego typu. W ciągu I półrocza br. wykonano ich ponad 27 mln sztuk. Wartość sprzedaży wyniosła ponad 200 mln zł.

Nie ma obecnie kłopotów z kadrą; przydałoby się jednak więcej tokarzy i frezerów. Przy miejscowym Zespole Szkół Zawodowych istnieje klasa, która kształci przyszłych pracowników „Elwy". W czasie wakacyjnych urlopów zatrudnia się przy najprostszych pracach montażowych junaków z OHP.

Przy zakładzie zarejestrowano spółdzielnię mieszkaniową; może więc uda się załatwić przynajmniej część problemów lokalowych młodej (średni wiek 22—25 lat) załogi. Poprawiły się również dojazdy do przedsiębiorstwa od kiedy w Bielsku Podlaskim uruchomiono komunikację miejską.

MICHAŁ PIEKAREK

BFM umeblowała 20 tys. pokoi

Na razie pod planem

Zespół prof. Baki twierdzi, że reforma jest po to, aby nasz przemysł przestał wreszcie rozwijać się ekstensywnie. Czas na wysokowydajne, oszczędne technologie i zastępowanie tzw. pracy żywej mechanizacją podstawowych procesów produkcyjnych.

Od teorii do praktyki droga długa. Nic bowiem nie zastąpi dobrego stolarza czy włókniarza w sytuacji, gdy postęp techniczny będzie droższy od przyuczenia robotnika. A taki właśnie rachunek wciąż jeszcze obowiązuje w naszym przemyśle. Póki co słychać więc narzekania na brak ludzi. Nie inaczej jest w obu FABRYKACH MEBLI — białostockiej i suwalskiej.

Dyrektor — **Tadeusz Łobacz** z Białegostoku chętnie zatrudniłby (nawet od jutra) 30—40 osób, upatrując m.in. w brakach kadrowych powodu niewykonania planu I półrocza (94,5 proc.). Gdy rozmawialiśmy o tym na początku sierpnia, przygotowywał właśnie apel do załogi. Podkreślał w nim, że choć główną przyczyną „wpadki z planem" były poważne braki surowca w maju i czerwcu, ale niepokojąco wzrósł ostatnio poziom braków; nasiliły się też awarie sprzętu.

— Załamania planu upatruję w dwojakiego rodzaju czynnikach — podsumował rozmowę Tadeusz Łobacz. — Te zakładowe zależą od nas i sami się z nimi uporamy. Niewiele jednak nam to da, gdy nadal będą kłopoty z dostawcami.

Na minione półrocze potrzebowaliśmy około 15 tys. m sześc. płyt. Dostaliśmy ok. 2,5 tys. mniej. A przecież był to miesiąc pracy „francuza", czyli naszego najnowocześniejszego zakładu przy Szosie Północno-Obwodowej. Nie mniejsza kołomyja była z folią i klejami, a kłopoty z terminowością i jakością dostaw są naszym chlebem powszednim. W efekcie byliśmy nawet gorsi niż przed rokiem, choć meblami skierowanymi na rynek można by uradzić ok. 20 tys. pokoi.

Pomimo perturbacji zaopatrzeniowych meblarze nadal starają się robić to, czego życzą sobie klienci. 14 tys. „Akwilonów" rozeszło się w mig i handlowi kontrahenci nawet nie chcą słyszeć o zmianie propozycji. Dobrze jest przyjmowany na rynku komplet „Domino". Te asortymenty dominować będą w produkcji II półrocza. Zapowiada się ono lepiej, niż pierwsze 6 miesięcy. Już plan lipca wykonany został w 100 proc., bo ruszyło wreszcie Grajewo i może przestanie w BFM brakować płyt.

Aby nadrobić zaległości, muszą pracować we wszystkie wolne soboty. Trochę to wbrew przyzwyczajeniom załogi, ale w zamian kierownictwo proponuje ekstra dodatki, czyli podwójne stawki akordowe i pracownicze (np. dla ekip z utrzymania ruchu) oraz stały, 1000-złotowy dodatek dla wypełniających sobotnie normy.

W BFM stworzono więc szanse „dogonienia" planu. A jak jest w Suwałkach? Zastępca dyrektora — **Zenon Świdecki** twierdzi, że choć w jego fabryce minął półmetek rozruchu, to gdyby miał o stu stolarzy więcej (i lepszy surowiec) — byłby zadowolony. Fatalnej jakości okleiny i tarcicą hamują produkcję. Sporo bałaganu narobiły też przeterminowane zagraniczne kleje. Ponadto suwalskim meblarzom dokuczają awarie zachodnich maszyn.

W ciągu I półrocza SFM udało się nawiązać kontakty kooperacyjne z kilkoma potentatami meblarskimi — np. z Wielkopolską Fabryką Mebli i Urządzeń Wnętrz w Obornikach oraz Gościmińską Fabryką Mebli. Za wykonane dla nich półfabrykaty (np. fryzy) na suwalskie konto wpłynęły pierwsze odpisy dewizowe. Środki te złagodzą kłopoty remontowe i zaopatrzeniowe.

Na regionalny rynek trafiły z Suwałk dwie odmiany „Kameny" — za 161 tys. zł i tzw. komplet stołowy za 110 tys. zł. Ponieważ załoga wciąż się uczy, więc dopiero w drugiej części roku trwać będą przygotowania do produkcji przyszłych szlagierów SFM.

Jak nas poinformował zastępca dyrektora — **Włodzimierz Śmigielski**, tegoroczna sprzedaż mebli ma przynieść suwalczanom 1,4 mld zł. Na razie wpłynęło tylko 295 mln zł (wartość produkcji za 6 miesięcy — 308 mln zł), przy tzw. stratach planowanych wartości 94 mln zł (tzn. o 10 mln mniej niż przewidywano). Są to zjawiska typowe dla pierwszych miesięcy funkcjonowania zakładu. Wtedy to koszty jego utrzymania (oraz kredyty, amortyzacja itp.) nie są jeszcze kompensowane dużą produkcją.

ADAM ŁOZOWSKI

Spełniona dedykacja

Stare pomieszczenia sokólskiego szpitala mają już nowego właściciela. Jest nim **Wydział Produkcji Zakładu Doświadczalnego Instytutu Elektrotechniki w Warszawie**, mieszczący się dotąd w niewielkim budynku mieszkalnym.

— Niezłe tempo robót remontowych — mówi kierownik zakładu, **Kazimierz Szumiński** — umożliwiło nam rozpoczęcie przenosin do poszpitalnych sal od 23 lipca. Ważna to dla nas data — podkreśla — ponieważ przed siedemnastu laty, właśnie 23 lipca, zakład został powołany do życia.

Podstawowe wyroby to: nietypowe silniki małej mocy, przetwornice, prądnice i reduktory, w seriach po kilka sztuk. Specyficzną ich dokumentację przygotowują naukowcy z Instytutu Elektrotechniki w Warszawie. Sokółka ma też wielu kontrahentów, zamawiających po 5—10, a nawet jeden silniczek, często w terminach „na wczoraj". Jedno z większych zapotrzebowań (1 tys. silniczków do napędu pamięci taśmowej) złożył warszawski „Meramet". Równie duże zamówienie PKP przyjęte zostało tylko dlatego, że może być realizowane w ciągu roku.

Warunki lokalowe były dotąd największą bolączką zakładu, bo ograniczały wielkość produkcji i zatrudnienie, a tym samym i jego dalszy rozwój.

— Przez tę ciasnotę — wyznaje **Stanisław Uljas**, godzący obowiązki tokarza i kontrolera obróbki maszynowej — nie mamy tzw. maszyn awaryjnych. Cierpi na tym ciągłość produkcji, gdyż pracownik zwykle czeka na naprawę urządzenia. Nie mogliśmy też wykorzystać szansy unowocześniania parku maszynowego. Nie było po prostu na to miejsca.

Przeprowadzka do nowych pomieszczeń oznacza dla S. Uljasa i jego kolegów poprawę warunków pracy. Skończy się wreszcie zimowy rytuał rozgrzewania pomieszczeń i maszyn po dniach wolnych od pracy. Inny z kolei, tajemniczy na pozór obrządek, polegał na znalezieniu w przepełnionym pokoju miejsca najodleglejszego od pieca, w którym badany silniczek wykazywał pełnię swej sprawności.

Po przeprowadzce zakład będzie dysponował dwukrotnie większą powierzchnią. Otwiera się tym samym możliwość zatrudnienia nowych pracowników i podwojenia produkcji. Rozważa się też możliwość pracy na dwie zmiany. Myśli się w Sokółce o rozszerzeniu **produkcji antyimportowej.** W ostatnich czasach przybywa zakładowi zamówień na silniczki sprowadzane za dewizy. Jeszcze raz okazało się, iż nie święci garnki lepią, bo nietypowe silniczki „made in Sokółka" w niczym nie ustępują tym zagranicznym.

Zdaniem technika elektromechanika — **Wojciecha Paszkowskiego** w nowym zakładzie nie będzie już tak „rodzinnie", jak dotychczas. Przyjdą przecież nowi ludzie.

— Chciałbym — wyznaje — aby znaleźli się wśród nich amatorzy... piłki siatkowej. Do tej pory bowiem zakładowi siatkarze zdobywali w rozgrywkach miejskich tylko trzecie miejsce.

Na własny kąt liczy również zakładowa organizacja młodzieżowa, której przewodzi W. Paszkowski, pełniący jednocześnie funkcję przewodniczącego w kolegium orzekającym i radnego w nowej Radzie Narodowej.

— Zmiana adresu — uzupełnia Kazimierz Szumiński — poprawi, oprócz naszej, sytuację „pękającej w szwach" pobliskiej szkoły podstawowej. Doraźnie (szkoła jest w rozbudowie) w opuszczanym przez zakład budynku uczyć się będą dzieci. A że do końca wakacji zostało już niewiele czasu, spieszymy się — mówi kierownik — aby pomieszczenia produkcyjne mogły przeobrazić się w sale lekcyjne. Przede wszystkim zaś, wkraczając w nowy rozdział historii zakładu, nie możemy go zaczynać od... słabych wyników. Załoga Wydziału Produkcji Doświadczalnej w Sokółce wykonała zadania minionego półrocza z 30 proc. nadwyżką. Teraz wszystkim zależy na tym, aby jak najszybciej odzyskać dotychczasowy rytm pracy.

Przed 10 laty do zakładowej kroniki wpisał się dyrektor Instytutu prof. **Wiesław Seruga**, życząc sokólskim fachowcom sukcesów i rozwoju placówki. Ludzie znają tę dedykację. Uśmiechając się mówią: trochę trwało, zanim życzenie profesora nabrało realnych kształtów.

LUCYNA SZEPIEL

Do jesiennego szczytu przewozów zostało jeszcze sporo czasu, mimo to, Ekspozytura PKS w Bartoszycach pracuje pełną parą. Obecnie dokonuje się doraźnych przewozów zbóż i innych towarów, ale już lada dzień rozpocznie się transport zbóż, a wkrótce potem buraków cukrowych i ziemniaków. W tym roku Ekspozytura w Bartoszycach przewiezie ponad 8 tys. ton zbóż i ponad 30 tys. ton ziemiopłodów. W bazie trwają również intensywne przygotowania do jesiennej kampanii przewozowej.

NA ZDJĘCIU: dyspozytor Tadeusz Łajkowski (w środku) oraz kierowcy Kazimierz Wiśniewski i Stanisław Popiołek w czasie ostatniego przeglądu przed wyruszeniem transportu na trasę.

CAF—Moroz



Sukces z usterkami

Jedni mówią o niej, że jest piękna, praktyczna, utrzymana w bardzo dobrym stanie. Dla innych jest zwyczajnie brzydka i niechlujnie wykonana. Czyżby, jak mawiali starożytni Rzymianie. De gustibus non disputantum?

Oceny jakości robót budowlanych **lecznicy weterynaryjnej** w **Kuźnicy Białostockiej** są diametralnie odmienne. Zdaniem inspektora **Wojewódzkiego Zarządu Inwestycji Rolniczych** w **Białymstoku Andrzeja Gruszczyka** wykonano wszystko bardzo dobrze.

— Różnimy się osądami — nadmieniam w rozmowie.

— Jeśli jest pani specjalistką...

— Przecież w charakterze, inwestora zastępczego nadzorował pan tę inwestycję. Innymi słowy, powinien pan niejako bronić interesów przyszłego jej użytkownika, a nie usprawiedliwiać partactwo — chciałoby się dodać.

Wykonawcą lecznicy (wraz z budynkiem mieszkalnym dla czterech rodzin) było **Białostockie Przedsiębiorstwo Budownictwa Rolniczego.**

— Nie jest to obiekt źle wykonany. Są jeszcze gorsze — mówi o lecznicy zastępca dyrektora tegoż przedsiębiorstwa **Kazimierz Zubrycki.**

— Czy można coś gorzej wybudować? — pytam.

— Są tam pewne usterki, które systematycznie staramy się usuwać. Niektóre wady musimy jednak uznać za trwałe. Oczywiście, można było zbudować lepiej, ale... (tu mowa o tzw. trudnościach obiektywnych).

Lecznica i budynek mieszkalny mają za sobą okres półtorarocznej eksploatacji, czy raczej — jak twierdzą jej użytkownicy — usuwania wad i usterek.

Należałoby najpierw doprowadzić lecznicę do pionów i poziomów; jej ściany, sufity, okna, a w niektórych pomieszczeniach podłogi już na pierwszy rzut oka wyglądają na krzywe. Żeby to poprawić należałoby prawdopodobnie wszystko rozebrać i postawić obiekt od nowa.

Krzywizny ścian czy framug zmuszają do pracy przy otwartych drzwiach, z których jedne zamykają się z trudem, inne zaś w ogóle. Krzywizna posadzek powoduje odłupywanie się płytek PCV i terakoty. Po kolejnych przeglądach technicznych fachowcy podklejają płytki albo wymieniają je na rulony PCV. Ten ostatni materiał jest nieczuły na wszelkie wypukłości i skutecznie przykrywa fuszerkę.

Jest jeszcze wiele krzywizn psujących wygląd, lecz mniej uciążliwych. W jednym z pomieszczeń stoi filarek pełniący prawdopodobnie funkcję konstrukcyjną, który w najszerszym miejscu ma 43 cm szerokości, a w najwęższym 35 cm.

Swoistą „rzeźbę" ścian (szczególnie wyłożonych płytkami Przyborskiego) tworzy koślawe ich wykończenie. W **WZIR** słyszę, że to płytki były krzywe i że z takich trudno zrobić prostą ścianę. Uwierzyłabym, gdybym gdzie indziej nie widziała gładkiej ściany, wyłożonej tym samym materiałem.

— Obiekt jest wykonany zgodnie z dokumentacją i sztuką budowlaną — zaskakuje mnie inspektor WZIR. — Ciągle walczymy o poprawę jakości — dodaje. I ta poprawa systematycznie następuje.

W ostatnie twierdzenie nie potrafię uwierzyć. Zastanawiam się, według jakich zasad sztuki budowlanej powstał w lecznicy żłób, który pękł i odpadł przy pierwszym kopnięciu narowistego konia. Jak powstały trwałe zacieki pod parapetami i na szczytowych ścianach, które zimą niewątpliwie przemarzną? Według jakich zasad były

Ciąg dalszy na str. 4

Można zbudować domek w 5 dni

Jednym z czynników hamujących rozwój budownictwa mieszkaniowego do rozmiarów odpowiadających naszym ambicjom i potrzebom, jest jak powszechnie wiadomo, niedobór materiałów.

Wyrosłe w ostatnim okresie jak grzyby po deszczu małe spółdzielnie mieszkaniowe, a także ożywiający się obecnie, indywidualny ruch budowlany, borykają się głównie z brakiem terenów budowlanych, ale gdy tę barierę pokonają „wyciągną rękę" po materiały. Nietrudno przewidzieć, że państwowy przemysł będzie miał trudności ze sprostaniem takiemu zapotrzebowaniu. Podniesie się więc kolejne larum. Jedyną rozsądną metodą na pokonanie materiałów budowlanych przez przemysł terenowy, rzemiosło, same spółdzielnie mieszkaniowe, a nawet przez prywatnych inwestorów.

Idea ta nie cieszy się zbyt dużą popularnością, chociaż surowców takich jak piasek, żużle, odpady przemysłowe, cement nie brakuje. Nie brakuje też pomysłów na proste, tanie i wydajne urządzenia do wytwarzania materiałów budowlanych, ale z ich przemysłową produkcją jest gorzej. Człowiekiem, który od lat konstruuje takie przyrządy jest inżynier Aleksander Lendziom z Politechniki Warszawskiej, działający pod hasłem: ekonomiczny system budownictwa — „buduj z nami swój dom". Ostatnim jego przebojem jest niezwykle prosta a jednocześnie wydajna pustaczarka, którą 9 bm. autor zaprezentował ministrowi Administracji i Gospodarki Przestrzennej gen. dyw. Włodzimierzowi Oliwie i grupie urzędników zajmujących się w tym resorcie polityką w dziedzinie budownictwa mieszkaniowego.

Prototyp urządzenia zbudowany został w Wytwórni Sprzętu Komunikacyjnego „Okęcie" w Warszawie.

Prasa pomogła

Znalazły się buty nr 13

Najwyższy szczecinianin i jeden z najwyższych ludzi Polski, ROMAN RACZKOWIAK, mierzący 215 cm, miał spore kłopoty ze znalezieniem odpowiednio dużego obuwia ochronnego. Jego brak utrudniał mu pracę w budownictwie i — później — w Zakładach Drobiarskich w Szczecinie.

O kłopotach tych pisał „Głos Szczeciński". Szczecińskie Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Handlu Wewnętrznego wysłało do Łódzkich Zakładów Przemysłu Gumowego „Stomil" odpowiedni wycinek ze szczecińskiego dziennika wraz z pismem proszącym o wyprodukowanie butów gumowych nr 13. Już w tydzień po ukazaniu się publikacji łódzki „Stomil" przesłał do Szczecina wiadomość, że trzy pary nietypowych „kajaków" zostały wysłane pocztą. Równocześnie łódzcy „Stomilowcy" zobowiązali się wspomagać Romana Raczkowiaka w przyszłości.

Dodajmy, że Szczecińskie Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Handlu Wewnętrznego postanowiło urządzić sklep z obuwiem dla osób o nietypowej numeracji obuwia. (PAP)

Łucz-3 prognozuje trzęsienia

Naukowcy stwierdzili, że w przededniu trzęsienia ziemi podnosi się zawartość metanu w glebie i atmosferze. Aby to potwierdzić, należy prowadzić jednoczesne obserwacje na ogromnym terytorium, a tradycyjne metody i środki do tych obserwacji nie wystarczą. Można tego dokonać za pomocą automatycznego urządzenia „Łucz-3", skonstruowanego w moskiewskim Instytucie Inżynieryjno-Technicznym. Łucz-3 znakomicie przeszedł badania eksploatacyjne i przygotowuje się do prób poligonowych w stacji sejsmologicznej w Bakuriani.

(BK-A.P.N.)

Nowy środek chwastobójczy

W Instytucie Przemysłu Organicznego w Warszawie opracowano nowy środek chwastobójczy przeznaczony przede wszystkim do zwalczania perzu.

Jak doskonale orientują się rolnicy, a także posiadacze działek, jednym z najbardziej uciążliwych chwastów jest właśnie perz. Jego masowe występowanie powoduje nie tylko straty w plonach roślin uprawnych, ale na skutek silnego rozwoju rozłogów w górnej warstwie gleby utrudnia jej uprawę. Rosnąc na drogach i szlakach kolejowych roślina ta niszczy ich podłoże. Walka z tym chwastem przy pomocy metod mechanicznych jest bardzo pracochłonna i rzadko już stosowana. Inna metoda mechaniczno - chemiczna jest już bardziej efektywna, ale wymaga znacznej ilości środków chemicznych, które nie są obojętne dla środowiska przyrodniczego.

Nowy środek powoduje zamieranie nie tylko części nadziemnej tej rośliny, ale równocześnie niszczy jej rozłogi, zabezpieczając tym samym teren przed dalszym zachwaszczeniem. Przy jego więc pomocy można zlikwidować perz rosnący na drogach, szlakach kolejowych, a także stosować go jako herbicyd, a więc środek ochrony roślin do totalnego niszczenia niepożądanych gatunków. Przy odpowiedniej technice stosowania można odchwaszczać rośliny uprawne.

Działanie środka jest skuteczne i długotrwałe. Podczas prób na poletkach doświadczalnych po jego zastosowaniu nie obserwowano, w ciągu 6 tygodni, a także i później, odrostów perzu. (PAP)

Wykorzystać szanse

Od pewnego czasu zaczynamy głośno zastanawiać się nad tym, jakie mamy szanse pokonania kryzysu gospodarczego; w płaszczyźnie politycznej główne problemy zostały wszak wyjaśnione i rozwiązane. Za sprawą amnestii nie ma już w naszym kraju osób więzionych czy też aresztowanych za działalność z pobudek politycznych — w ich wypadku amnestia była pełna.

W PAŃSTWIE SOCJALISTYCZNYM istnienie opozycji jest sprzeczne z interesem klasy rządzącej, czyli z interesem klasy robotniczej. Wprawdzie tu czy tam będą się odzywać — zwłaszcza przez zachodnie środki masowego przekazu — rzekomi obrońcy „demokratycznego ładu", ale nie mogą i nie mają oni prawa powoływać się na to, że są przedstawicielami opinii publicznej. Dziś bowiem reprezentują tylko i wyłącznie samych siebie.

Akt amnestii zamyka w Polsce okres, który można — przez pewną analogię — porównywać z okresem powojennym. Czas był i jest co prawda inny ale koncepcje polityczne reprezentowane przez liderów b. Solidarności — podobne. Chodziło przecież o obalenie ustroju.

Społeczeństwo, głównie klasa robotnicza, wytrzymało ten okres „burzy i naporu". Szerokim udziałem — około 75 proc. — w wyborach do rad narodowych potwierdziło swoje poparcie dla programu PRON-u, zaufało programowi partii i stronnictw politycznych.

Jest już jasne — na kogo i na co liczyć możemy. Na pewno nie znajdą poparcia przeciwnicy socjalistycznego państwa. Pozostaje tylko jeden problem: co uczynić z cennymi myślami i ideami, jakie zrodził sierpniowy zryw społeczeństwa? Jestem przekonany, że nie zostaną one zaprzepaszczone, ponieważ znalazły swe odbicie w programie IX Zjazdu PZPR i gwarancję ich realizacji przejęły na siebie władze państwowe. Tak więc przynajmniej jedna strona dotrzymuje podpisanej wówczas umowy społecznej.

Powróćmy jednak do spraw gospodarczych. Co prawda słyszymy o coraz lepszych wynikach produkcyjnych w poszczególnych gałęziach gospodarki i przedsiębiorstwach, ale 3 lub 4-procentowy wzrost nie jest wystarczający, jeszcze nieadekwatny do potrzeb. Jak wyjść na prostą?

Wiemy, że potrzebne są nam przede wszystkim pieniądze na nowe inwestycje i modernizację przestarzałych już technicznie i technologicznie zakładów. Pomimo, że w latach siedemdziesiątych był boom inwestycyjny, nasza gospodarka jest przestarzała. W wielu krajach nowe technologie w danej dziedzinie wprowadza się mniej więcej co 5 lat. U nas jest to na razie nierealne. Małymi kroczkami odrabiamy opóźnienia powstałe z winy wadliwie skontruowanych mechanizmów i rozwiązań systemowych. Trzeba więc postawić sprawę jasno: jak długo jeszcze nowatorskie opracowania będą czekały na realizację?

Trzeba koniecznie skrócić wyboistą drogę od pomysłu do przemysłu, od instytutu badawczego do zakładu przemysłowego. Mamy wielu inżynierów. Dajmy im więc twórcze szanse, a nie twórzmy nowych etatów dla biurokratów. Reforma gospodarcza nie wyzwoliła jeszcze w pełni swej motywacyjnej funkcji, a już tu i ówdzie jest przystopowywana.

Wreszcie sprawa złotówek i dewiz. Warto — moim zdaniem — zastanowić się nad powołaniem czegoś w rodzaju pożyczki narodowej. Oczywiście mogłoby to przybrać kształt specjalnego funduszu pozostającego np. pod zarządem Sejmu PRL. W jego ramach można wypuścić obligacje, które — powiedzmy za 10 lat — można byłoby wykupić z dodatkowym procentem zysku od włożonego kapitału.

Szanse więc są, musimy je tylko umiejętnie wykorzystać.

MIECZYSŁAW JANCZAREK

Praca i wypoczynek w NRD

Wakacyjna wymiana grup młodzieży między Polską i Niemiecką Republiką Demokratyczną stanowi jedną z atrakcyjniejszych form spędzania wakacji. Dzięki Zarządowi Wojewódzkiemu ZMW w Białymstoku uczestniczyli w wymianie członkowie samorządu internatów z woj. białostockiego, razem 30 osób. Pobyt trwał od 16 do 30 lipca.

Podróż. Z Warszawy przejazd specjalnym pociągiem do Gery. Na granicy spotkanie uczestników z gospodarzami. Wszyscy otrzymali paczki żywnościowe i napoje. W mieście oczekiwano już na naszą grupę. Otrzymaliśmy skierowania do Fabryki Mebli w Eisenbergu.

16 lipca — pierwszy dzień pobytu. Zakwaterowanie w internacie szkoły przyzakładowej, w pomieszczeniach z pełnym wyposażeniem. Udajemy się do Fabryki, jednej z największych w NRD. Na każdym kroku widać nowoczesność. Zatrudnionych jest około 2,5 tys. pracowników, 90 proc. produkcji na eksport. Zwiedzanie zakładu i zaznajomienie się z przepisami BHP. Wieczorem spotkania z miejscowa młodzieżą, z którą mamy razem pracować.

17 lipca — pierwszy dzień pracy od godz. 6.30 do 14.30 Śniadanie o godz. 6. W ciągu dnia są cztery przerwy: dłuższe — na śniadanie i obiad (30-minutowe) i dwie krótsze (po 10 minut). Pracujemy przy montażu na taśmie. Uczymy się składać i montować elementy szaf, szafek, regałów itp. Początkowo idzie to opornie. Taśma nie czeka. Instruktorzy jednak są wyrozumiali. Kontrola techniczna poprawia braki.

Po pracy zwiedzanie miasta. Jest ono siedzibą jednego z najmniejszych powiatów w NRD. Samo miasto liczy około 15 tys. mieszkańców. Położenie piękne — otaczają go lasy i pełne uroku wzgórza. Wiele zabytków, ogród zoologiczny.

18 lipca — Wyniki w pracy są coraz lepsze. Doganiamy taśmę, a trzeba ją wyprzedzać. W czasie pracy wizyta dziennikarzy z Volkswacht (gazeta wojewódzka). Po południu święto sportu. Wystawiamy drużyny chłopców i dziewcząt do gry w siatkówkę. Wygrywamy oba turnieje. Słabiej wiedzie się w strzelaniu (II i III miejsce). Pogoda płata nam figla. Zimno i ciągły deszcz.

19 lipca — Praca uzyskuje aprobatę kontroli technicznej. Wieczór w kręgielni. Współzawodnictwo. Wiele przyjemności i radości ze zwycięstw.

20 lipca — Całodniowa wycieczka. Zwiedzaliśmy obóz koncentracyjny w Buchenwaldzie. Był on jednym z pierwszych, został przeznaczony dla niemieckich komunistów i socjaldemokratów. Wstrząsające wrażenie. Składamy kwiaty pod tablicą pamiątkową pomordowanych i zamęczonych Polaków. Weimar — sławny ośrodek kultury i sztuki. Zwiedzanie miasta, muzeów Goethego i Schillera.

21 lipca — Pracujemy 4 godziny na rzecz funduszu walki o pokój i przyjaźń między narodami. Zarobione 645 marek przekazujemy na ręce I sekretarza FDJ. Po pracy „Dzień Polski" w klubie FDJ. Oficjalne przemówienia, życzenia, upominki. Prezentujemy przygotowany przez nas montaż pieśni i poezji. Przyjęcie entuzjastyczne. Duże zaskoczenie; kiedy zdążyliście się tak przygotować?

22 lipca — Uroczysty apel poświęcony 40 rocznicy powstania PRL. Wycieczka do doliny młynów wodnych. Przejażdżka tradycyjnymi furmankami. Widoki wspaniałe.

23 lipca — Po pracy krótki spacer do pomnika ofiar faszyzmu i złożenie kwiatów.

24 lipca — Spotkanie z dyrekcją zakładów, sekretarzami SED i FDJ. Ożywiona dyskusja o warunkach pracy, nauki, zarobkach, roli młodzieży w zakładzie. Zwiedzanie oddziału budowy fortepianów.

25 lipca — Spotkanie z kierownikiem Wydziału Rolnictwa Powiatowej Rady Narodowej. Później dyskoteka.

26 lipca — Podsumowanie wyników pracy — pierwsza wypłata, wyższa niż przewidywaliśmy — ponad 200 marek. Po południu czas wolny na zakup upominków.

27 lipca — Całodniowa wycieczka do Gery, połączona ze zwiedzaniem miasta i zakupami.

28 lipca — Na prośbę kierownictwa zakładu dodatkowa czterogodzinna praca za dodatkową opłatą. Po południu — czas wolny.

29 lipca — Zwiedzanie zabytkowego kompleksu pałacowego w Eisenbergu. Czas wolny. Wieczorem dyskoteka.

30 lipca — Uroczysty apel pożegnalny z udziałem władz powiatowych. Piosenki, wymiana adresów. Pożegnanie z gościnnymi gospodarzami. Trochę dziewczęcych łez i odjazd do Gery, gdzie czekał pociąg do Warszawy.

Refleksje. Młodzież oceniła swój pobyt w specjalnych ankietach, które wymagają opracowania. Na gorąco można stwierdzić, że nie spodziewaliśmy się takiej gościnności i serdeczności.

WŁADYSŁAW GRADZKI



Wiadomo, że w dobie reglamentacji podaż mięsa na nasze stoły wzbogacona musi być innymi, pozakartkowymi wyrobami. W tym też celu m.in. w Zakładach Mięsnych w Ostrołęce przystąpiono do zagospodarowywania produktów powstających przy uboju żywca. Są to np. gulasz wołowy z jarzynami, pakowany w 500-gramowe słoje, flaki wołowe w rosole dostarczane odbiorcom w słojach bądź w puszkach, bigos czy też galaretka wyborowa. Produkcja tych artykułów może osiągnąć poziom nawet 30 proc. wielkości produkcji ogólnej. Wyroby te trafiają bezpośrednio na rynek bądź do bufetów pracowniczych, są smaczne i mogą być — szczególnie te konserwowane — łatwo i długo przechowywane. W miarę wzrostu podaży surowca rzeźnego zwiększać się będzie ich produkcja, wzbogacając i urozmaicając rynek żywnościowy.

NA ZDJĘCIU: w ostrołęckich Zakładach Mięsnych produkuje się smaczne i poszukiwane na rynku konserwy i przetwory gastronomiczne.

CAF — Kwiatkowski

POLONICA KULTURALNE

● W Galerii Narodowej na Hradczanach w Pradze otwarto reprezentatywną wystawę polskiego malarstwa z przełomu XIX i XX wieku, ze zbiorów przede wszystkim Muzeum Narodowego w Krakowie; wśród 81 prac znajdują się dzieła Jana Matejki, Artura Grottgera, Jacka Malczewskiego, Stanisława Wyspiańskiego, Józefa Mehoffera, Tadeusza Makowskiego i Witkacego.

● Jako jedno z największych wydarzeń międzynarodowego festiwalu w Bergen w Norwegii określiła krytyka koncerty orkiestry Filharmonii Narodowej z Warszawy pod dyrekcją Tadeusza Strugały, z udziałem pianistki Ewy Pobłockiej i barytona Jerzego Artysza; program wypełniły m.in. utwory Chopina i Pendereckiego.

● W cyklu „Reżyserzy światowej sławy" odbywał się w Berlinie, zorganizowany staraniem Polskiego Ośrodka Kultury i Informacji oraz Państwowego Archiwum Filmowego, przegląd filmów Jerzego Kawalerowicza.

● Z gorącym przyjęciem spotkał się w Berlinie występ odbywającej tournee po NRD Polskiej Orkiestry Kameralnej pod dyrekcją Jerzego Maksymiuka.

Sukces z usterkami

Ciąg dalszy ze str. 3

montowane grzejniki, trzymające się trochę ścian, trochę powietrza? Czy według tych samych co jarzeniówki, niebezpiecznie dyndające nad głowami interesantów? Czy w budynku lecznicy wybudowano dwie ubikacje po to aby jedną zaraz zamknąć jako nie nadającą się z przyczyn technicznych do użytku? Czy piece centralnego ogrzewania, które pochłonęły w czasie ubiegłorocznej łagodnej zimy prawie 100 ton węgla (przydział opiewał na 60 tón) również trzymają się normy? Przy tej wyliczance dziwnie może zabrzmieć kolejna opinia:

— Jest to olbrzymi sukces. A każdy sukces wiąże się z drobnymi usterkami — mówi o kuźnickiej lecznicy zastępca dyrektora **Wojewódzkiego Zarządu Weterynarii w Białymstoku Tadeusz Parobczy.** — Wierzymy w PBRol. — dodaje. — To dzięki niemu mamy takie obiekty.

WZW był inwestorem lecznicy w Kuźnicy, podobnie zresztą jak i wielu innych tego typu placówek w województwie.

Najmniej zachwyceni nową lecznicą sami użytkownicy — weterynarze. O nich słyszę, że są młodzi i niepoprawni w swoim malkontenctwie. Że chcieliby pewnie mieć od razu mieszkania wyposażone w glazurę i bazerię. A tu jest tylko standard.

Z Białegostoku (dystans od siedziby wykonawcy, inwestora i inwestora zastępczego) widać w Kuźnicy tylko sukces i najwyżej... drobne usterki, które trzeba usunąć.

Jest zapewne w tym spojrzeniu wiele taktyki i dyplomacji, bo wiadomo nie od dziś, że wykonawce (nawet byle jakiego), trzeba dopieszczać. No bo co się stanie z następnymi planowanymi inwestycjami? Kto je wybuduje, jeśli obrazi się monopolista od wznoszenia rolniczych obiektów?

ANNA RADZIUKIEWICZ

wśród nas

Premiowy automatyzm

AUTOMATYZM to bardzo dobra rzecz w technice. O wiele gorsza w stosunkach międzyludzkich, a już zupełnie zła, gdy jest stosowany przy wynagradzaniu za pracę. A mimo to, zakłady pracy z uporem godnym lepszej sprawy stosują powszechnie, nagminnie i generalnie pewien swoisty automatyzm przy premiowaniu pracowników. Odkąd przeszły na całkowitą samodzielność w ustalaniu regulaminów premiowania, uznały, że każdy zapis w regulaminie jest dopuszczalny. Bo jeśli związek nie protestował, a samorząd aprobował, to nikt już nie ma nic w tej kwestii do powiedzenia.

Jestem akurat odmiennego zdania. Uważam, że samodzielność zakładu pracy w regulowaniu spraw płacowych (także innych) zakładowymi regulaminami — nazwijmi ją samodzielnością normotwórczą — ma jednak swoje nieprzekraczalne granice. Wyznaczają ją zasady logiki i ogólne zasady prawa pracy.

Zasady te są jednak po wielekroć przekraczane. Wyraźnie preferuje się w tych sprawach automatyzm, rezygnując z indywidualnych ocen i takichże decyzji. Zupełnie tak, jakby pracownik był maszyną, częścią wyposażenia technicznego zakładu.

W regulaminach premiowania co drugiego samodzielnego (a jakże) zakładu pracy, jeśli nie częściej, znaleźć można taki przepis, który mówi, że pracownikowi potrąca się premię (w całości lub w części) w razie ukarania go upomnieniem lub naganą albo karą pieniężną. Pomijam błędnie użyte i mylące określenie „potrąca się", bo to nie jest żadne potrącenie, lecz regulaminowo ustanowione pozbawienie prawa. Chodzi mi tu o owo ścisłe powiązanie kary ze skutkami premiowymi. Pracownikowi wymierzono karę, leci mu premia. Nie było karą, nie ma utraty prawa do premii. Nieważny jest sam czyn, samo przekroczenie. Decydujący co do skutków premiowych jest fakt ukarania.

W takim ujęciu pozbawienie premii jawi się, jako dodatkowa kara pieniężna. Niczym grzywna orzekana obok kary pozbawienia wolności. I tak właśnie, jako dodatkowa kara pieniężna jest to odbierane w powszechnym odczuciu pracowników. A przy tym ta kara dodatkowa jest tu całkowicie zautomatyzowana. Kierownik nie musi zastanawiać się, oceniać, decydować, czy i w jakim zakresie pominąć pracownika w premii. Jeżeli wymierzył mu karę, resztę załatwia automat. Czy tak być powinno?

Kodeks pracy określa rodzaje kar, jakie mogą być nakładane na pracowników przez kierownika zakładu. Określa je wyczerpująco, taksatywnie. Co więcej — stosowania innych kar wyraźnie zabrania pod sankcją grzywny, traktując to, jako wykroczenie przeciwko prawom pracowniczym.

Nie twierdzę, że pozbawienie premii jest karą w prawnym znaczeniu tego słowa. Uważam jednak, że automatyczne wiązanie jednego z drugim jest już co najmniej na pograniczu tego wykroczenia.

Pójdźmy jednak o krok dalej w tej analizie. Po roku nienagannej pracy, najpóźniej po roku, bo może być wcześniej (pisałem o tym niedawno), karę uważa się z mocy prawa za niebyłą i wszelkie dane o ukaraniu usuwa się z akt pracownika. Co będzie miał do powiedzenia kierownik zakładu, gdy pracownik po zatarciu jego ukarania zażąda wyjaśnień, dlaczego w takim to, a takim miesiącu lub kwartale został pominięty przy premiowaniu? Utratę premii łączył regulamin z karą. Ale o karze nie można już mówić. Kary w świetle prawa nie było. Ale pominięcie w przyznaniu premii było i to zostaje. Roszczenie o premię przedawnia się z upływem trzech lat, zatarcie kary — po roku. Tej różnicy w długości terminów nie można na nie brać pod uwagę przy formułowaniu regulaminu.

Ostrość tej niespójności w regulaminowych uregulowaniach przystania konstrukcja premii tzw. uznaniowej. W takim systemie pracownikowi nie służy roszczenie premiowe. Nie może dochodzić zapłaty premii na drodze właściwej do rozstrzygania spraw ze stosunku pracy (komisja rozjemcza — sąd pracy).

W całej krasie ujawnia się natomiast ta niespójność przy premii tzw. regulaminowej, gdy prawo do premii uzależnione jest od spełnienia z góry określonych i sprawdzalnych przesłanek. Jeżeli pracownika pozbawiono premii z powodu wymierzenia mu kary, po uznaniu kary za niebyłą pozbawienie premii jawi się jako bezpodstawne, niezgodne z regulaminem.

Gdzie tu tkwi błąd? Błąd polega na wiązaniu w regulaminie negatywnych skutków premiowych z karą zamiast z czynem, który podlegać powinien podwójnej ocenie — raz w aspekcie karania, drugi raz — pod względem skutków premiowych.

JUSTYN

Fachowcy-rolnikom

Opłacalność wapnowania gleb

Okres pożniwny jest najdogodniejszy do wapnowania gleb. Wielu rolników zadaje sobie jednak pytanie, czy wapnowanie opłaca się. Doświadczenia mające na celu zbadanie współzależności między tym zabiegiem, a plonowaniem roślin prowadzone są w Polsce od przeszło dwudziestu lat i wykazują niezbicie, że wapnowanie jest niezwykle efektywne.

Potwierdziły to również 6-letnie doświadczenia prowadzone przez Dział Doświadczalnictwa Terenowego WOPR na terenie województw białostockiego i łomżyńskiego. Wykonywano je u rolników z 15 wsi (Kowalowce, Małynka, Moczydły, Boćki, Brzózki, Liza Nowa, Bronaki Olki, Guty, Dziękonie, Łyski, Rakowo Stare, Zbójna, Woroniany, Zwierzyniec Mały i Dobromil) na wszystkich typach gleb, charakterystycznych dla naszych województw. Taki dobór gospodarstw gwarantował wiarygodność otrzymanych wyników. Badano wpływ wapnowania na plony zbóż, ziemniaków i buraków. Dawki ustalono w zależności od typu gleby i jej kwasowości, opierając się na badaniach Stacji Chemiczno-Rolniczej. Wapno zastosowano raz na 6 lat. Na części pól uzupełniono je stosując dodatkowo od 400 do 1200 kg kredy, w okresie po 4 latach od wapnowania podstawowego.

Uzyskano następujące wyniki: w porównaniu do pól niezwapnowanych, żyto co roku plonowało o 2,5—2,8 q wyżej, plony pszenicy na glebach zwapnowanych były wyższe o 4,2—5,2 q/ha. Jęczmień reagował zwyżką plonów od 2,7 aż do 6,8 q, a owies średnio o 2,9 q/ha w ciągu roku. Dosyć dobrze reagowały ziemniaki, plonując wyżej o 26—34 q/ha. Buraki cukrowe dały zaś plon wyższy o 100 q/ha, a buraki pastewne (Poly-Past) aż o 188 q.

Jeśli przyjąć, że najniższy przyrost plonu żyta na skutek wapnowania gleb w okresie czterech lat dał rezultat w postaci tony ziarna, to wynika z tego, że koszty poniesione na zakup, dowóz i zwapnowanie pola są ponad dwukrotnie niższe od uzyskanych efektów. Przytoczone dane wskazują, że zwyżka plonu uzyskana z 1 ha buraka cukrowego na skutek zwapnowania gleb już w ciągu roku pokrywa koszty tego zabiegu na około 5 ha pola. Już choćby te fakty mówią same za siebie — wapnowanie na pewno się opłaca.

Aby dało jak najwyższe efekty, należy zastosować je w odpowiednim terminie i we właściwych dawkach na hektar. Pomocą i poradą służą w tym zakresie fachowcy z Wojewódzkich Ośrodków Postępu Rolniczego oraz Okręgowej Stacji Chemiczno-Rolniczej. Rolnicy, którzy jeszcze w tym roku chcą zwapnować pola, powinni niezwłocznie zasięgnąć porady u specjalistów wspomnianych instytucji, gdyż optymalny termin wykonywania zabiegów w br. jest bardzo krótki.

dr. inż. Bolesław Kierznowski
WOPR Białystok



Szczęśliwcy, którzy teraz właśnie korzystają z letniej kanikuły, na pewno nie narzekają, pozostali mający urlopy przed sobą, zastanawiają się, jaki okres wybrać na czas wypoczynku. Tym z pomocą przychodzą komunikaty meteorologiczne i prognozy długoterminowe.

CAF—Moroz

„Niuch" i zdrowe nogi

Wydawałoby się, że handlowcy nie są już w stanie niczym nas zadziwić, a jednak... troska o poprawę zaopatrzenia, zwiększenie obrotów sklepów i zarobków ich personelu sprawia, że handluje się czym gdzie popadnie. Np. w katowickich „Delikatesach" w centrum miasta, obok stoiska z napojami, kupić można było rękawiczki skórzane, w domu towarowym „Pedant", na stoisku z galanterią skórzaną i torbami — garnki i rondle. Męskie parasole sprzedawano w sklepie z zabawkami, naboje do syfonów — w sklepie papierniczym, a kasety magnetofonowe — w sklepie ze sprzętem gospodarstwa domowego.

Przypominają się stare dzieje i sklepy, gdzie sprzedawano „szwarc, mydło, powidło". Dzisiaj klienci oprócz pieniędzy muszą mieć „niucha" i zdrowe nogi. (M.R.)

SŁAWOJ KOPKA

Skończona gra

Ostatnie lata charakteryzują się wyraźnym wzrostem różnych form działalności szpiegowskiej, nasilają się próby werbowania obywateli naszego kraju. Szczególnym zainteresowaniem cieszą się kręgi naukowe, akademickie, twórcze, artystyczne i dziennikarskie.

W połowie listopada ub.r. Służba Bezpieczeństwa MSW ujawniła i zatrzymała dwóch agentów wywiadu Stanów Zjednoczonych. Jednym z nich był obywatel polski, mieszkaniec Bielska Białej, doktor nauk technicznych — Jacek Jurzak, drugim — obywatel RFN Norbert Adamaschek, który przyjazdy do Polski wykorzystywał do realizacji zadań szpiegowskich.

Poznali się w jednym z klubów młodzieżowych Bielska Białej. Zbliżyły ich zainteresowania, niemal identyczne losy najbliższej rodziny (rodzice obu opuścili na stałe nasz kraj i zamieszkali na Zachodzie), a nade wszystko uczeczenie Zachodem.

Historia ich zdrady zaczęła się w r. 1976. Żyjący dotychczas w Polsce Norbert Adamaschek poczuł się Niemcem i w ramach łączenia rodzin, razem z żoną Wiesławą i córką, wyjechał na stałe do Republiki Federalnej Niemiec.

Kraj cudu gospodarczego przyjął Adamaschków mało gościnnie, a nawet nieufnie. Zamiast umożliwić im od razu spotkanie z rodziną, z Niemcami, którzy odtąd stać się mieli ich rodakami, skierowano ich wpierw do obozu przejściowego Friedland. Potraktowano ich identycznie, jak wszystkich tych, którzy z różnych powodów opuszczają nasz kraj.

O co chodzi w tych obozach, od dawna wiadomo. Przepytuje się tam dokładnie o wszystko co dotyczy Polski. Zainteresowanie panów dobrze mówiących po polsku sięga daleko poza zwykłe tematy, głównie na sprawach mających charakter tajemnicy państwowej.

Kiedy w dwa tygodnie później Adamaschków zawożą do Monachium i tam nadal kontynuowane są te niby rozmowy, a w istocie zwykłe przesłuchania, Norbert nie ma najmniejszej wątpliwości, że interesuje się nimi wywiad. Nie był jeszcze pewny — jaki wywiad?

Jest trochę zdziwiony, kiedy pokazują mu stary plan rodzinnego miasta. Przez myśl mu nie przejdzie, iż jest to ograny chwyt, mający na celu sprawdzenie prawdomówności. Adamaschek ochoczo mówi o zmianach w Bielsku Białej, pokazuje gdzie i jak są wytyczone nowe ulice, gdzie mieszczą się ważne obiekty, sytuuje nowy i nie zaznaczony jeszcze na planie most, koszary, lotnisko. Z coraz większą ochotą mówi też o swej pracy w Ochotniczym Hufcu Pracy, działalności w organizacjach młodzieżowych, swych znajomych. Nic dziwnego, że indagujący go są bardzo z niego zadowoleni.

☆

Wiosną 1977 r., podczas pobytu na rocznym kursie językowym w Bambergu, odwiedza go osobnik o nazwisku Greith. Pyta o samopoczucie, postępy w nauce niemieckiego, nawiązuje też do prośby Adamaschka o umożliwienie przyjazdu na Zachód jednemu z jego polskich znajomych. Ten ostatni temat, jak się okaże, zacznie się przewijać w kolejnych rozmowach, które będą się odbywać coraz bardziej systematycznie.

Wreszcie, w czerwcu 1978 r., na spotkaniu w miejscowości Traunstein, gdy Adamaschek mówi o ciężkiej pracy i marnych pieniądzach. Greith przerywa mu:

— To ciężkie życie można odmienić...

I po chwili:

— Chcę, żebyś dla nas pracował... Dla nas, to znaczy dla Centralnej Agencji Wywiadowczej...

Greith mówi dużo czym jest CIA, jej humanitarnych i szlachetnych celach, roli jaką może odegrać Adamaschek „w walce o światowy pokój". Mówi też o tym co dla Adamaschka jest najważniejsze: o pieniądzach.

W miesiąc później, w monachijskim hotelu „Hilton" następuje finalizacja dotychczasowych spotkań i rozmów. W pokoju hotelowym Adamaschek podpisuje zobowiązanie o współpracy. Obiera pseudonim „Bert". Sporządza kilka próbek odręcznego pisma według ustalonego wzoru, zarówno w języku polskim jak i niemieckim. Pozuje do serii zdjęć, przechodzi wreszcie pierwszy instruktaż, a na koniec inkasuje 500 marek. Uwieńczeniem transakcji jest wystawna kolacja z szampanem.

W kilka miesięcy później przyjdzie jeszcze, obowiązkowy w szpiegowskim fachu, test na prawdomówność. Badanie na „maszynce do wykrywania kłamstwa" wypadnie pomyślnie. W nagrodę otrzyma 1200 DM.

☆

Następny po Greith'he opiekun, Jim, podejmuje temat znajomości Adamschka. Szczególnie interesuje go jego przyciel z Polski — Jacek Jurzak. Adamaschek mówi o nim wszystko co wie, podkreślając szczególnie jego prozachodnie poglądy, a także zamiar emigracji z Polski w niedalekiej przyszłości. Doskonałą okazją do pogłębienia rozpoznania Jurzaka, jego planów na przyszłość może stać się wspólne spędzenie urlopu.

W kwietniu 1979 r. w czeskim Cieszynie dochodzi do spotkania Adamaschka z Jurzakiem. Dogadują się co do wspólnego urlopu w Bułgarii.

Informacje, jakie przywozi Adamschek są, zdaniem jego opiekuna, doskonałe. Jim chwali go:

— To bardzo dobrze, że spędzicie razem urlop, musisz wykorzystać ten czas na pełne wysondowanie Jurzaka. No, i przy okazji, miej oczy na wszystko otwarte...

Gdy po powrocie z Sozopola Adamaschek zdaje szczegółową relację, nie ma cienia wątpliwości jaka będzie decyzja CIA. Otrzymuje zadanie ponownego spotkania się z Jurzakiem.

W grudniu 1979 r., znów w czeskim Cieszynie, a ściślej ujmując, podczas przejażdżki poza maisto, Adamaschek informuje przyjaciela z Polski, prawdę mówiąc, interesowało go, za ile ten interes?

— Nie będziesz żałował — odpowiada mu „Bert" i jakby na potwierdzenie tego wręcza mu 200 marek na pokrycie kosztów przyjazdu do Cieszyna.

W kilka dni po powrocie do RFN, na spotkaniu z pracownikami wywiadu, Norbert Adamaschek składa dokładną relację z rozmowy z Jackiem Jurzakiem. Otrzymuje pochwałę i zadanie zwerbowania kolegi do współpracy z CIA.

☆

Na początku 1980 r. Adamaschek umawia się z Jurzakiem na spotkanie w Budapeszcie. Obaj przyjeżdżają z rodzinami. Chodzą po sklepach, zwiedzają muzea. Nikt nie domyśliłby się, że to dwaj agenci CIA. Tak, dwaj, bowiem już pierwszego dnia Jurzak informuje o swej zgodzie na współpracę. Następnego wysyłają do RFN kartkę z widokiem Budapesztu, na odwrocie Jurzak odręcznie skreśla kilka słów „Pozdrowienia z Budapesztu przesyła Niki".

„Bert" informuje Jurzaka, że co miesiąc będzie otrzymywał po 500 marek, wpłacanych na specjalne konto, z którego będzie mógł korzystać podczas pobytu na Zachodzie. Wręcza mu też 500 marek. Jednocześnie przygotowuje go na oczekujące w przyszłości formalności. Dobrze byłoby, gdyby Jurzak poczynił starania o wyjazd za granicę.

Już w czerwcu 1980 r. „Niki" informuje telefonicznie Adamaschka, że ma paszport i w najbliższym czasie wyjeżdża do rodziny w USA. Wkrótce potem telefonuje do niego; tym razem już z lotniska we Frankfurcie nad Menem. Nie mogą się, niestety, spotkać, gdyż Jurzak nie otrzymał wizy RFN.

— Wobec tego — mówi mu Adamaschek — czekaj na telefon w Stanach. Ktoś się do Ciebie zgłosi...

Istotnie, podczas pobytu u rodziny w Detroit, nawiązuje z nim kontakt osobnik przedstawiający się jako John. Umawiają się na spotkanie. John zabiera go samochodem na przejażdżkę poza miasto. Zajeżdżają do jednego z podmiejskich moteli. Czekają tu na nich. Jurzak przechodzi test prawdomówności. Próba nie wypada najlepiej. John w pewnym momencie mówi:

— No cóż, nie udało się panie kapitanie. Ale proszę się nie martwić — to tylko żart. Badanie będziemy musieli jednak powtórzyć...

Na zakończenie spotkania John wręcza Jurzakowi 100 dolarów, które ten kwituje podpisując się nazwiskiem Michał Stępniewski.

Dokończenie w numerze następnym.

FABRYKA MASZYN ROLNICZYCH „AGROMET" w Czarnej Białostockiej

ZATRUDNI

◆ REWIDENTA ZAKŁADOWEGO ◆

Wymagane wykształcenie minimum średnie ekonomiczne, 5 lat pracy zawodowej oraz znajomość zagadnień związanych z kontrolą wewnątrzzakładową.

Bliższych informacji udziela Sekcja Osobowa w fabryce w godz. 7.15—15.15.

k 3437-1

DYREKCJA PRZEDSIĘBIORSTWA BUDOWNICTWA KOMUNALNEGO w Suwałkach

ZATRUDNI

◆ kierownika zakładu w Suwałkach.

Wymagane wykształcenie — wyższe lub średnie oraz uprawnienia budowlane.

Osoby chętne proszone są o zgłaszanie się do Dyrekcji Przedsiębiorstwa Suwałki, ul. Przytorowa nr 2.

Warunki płacy zgodnie z UZP Budownictwa.

Możliwość otrzymania mieszkania w okresie do 2 lat.

k 3457-1

BIURO PROJEKTÓW BUDOWNICTWA KOMUNALNEGO w BIAŁYMSTOKU, ul. Sienkiewicza 82

ZATRUDNI

architektów na stanowiska PROJEKTANTÓW.

Wymagane uprawnienia budowlane do projektowania.

Istnieje możliwość uzyskania mieszkania.

Informacje osobiście — w siedzibie Biura lub telefonicznie 345-38.

k 3463-1

PAŃSTWOWY OŚRODEK MASZYNOWY w MOŃKACH

ZATRUDNI NATYCHMIAST

▲ inżyniera mechanika na stanowisko kierownika działu głównego mechanika
Wykształcenie wyższe plus 5 lat praktyki na stanowisku kierowniczym.
Gwarantuje się mieszkanie służbowe.
▲ instruktora praktycznej nauki zawodu.
Wykształcenie wyższe lub średnie o kierunku mechanizacji rolnictwa.
Uregulowany stosunek do służby wojskowej.
Istnieje możliwość otrzymania mieszkania służbowego.

PONADTO ZATRUDNI:

◆ 4 tokarzy
◆ ślusarza konserwatora
◆ robotnika nie wykwalifikowanego

Warunki pracy i płacy do uzgodnienia w dyrekcji POM Mońki, ul. Białostocka 47 w godz. 7—15.

k 3471-1

P K P WAGONOWNIA POZAKLASOWA w Białymstoku, ul. Kolejowa 7

ZATRUDNI OD ZARAZ

kandydatów z wykształceniem zawodowym w specjalności:

▲ ślusarz, spawacz na stanowisko rzemieślnika do naprawy wagonów,
▲ kandydatów z wykształceniem podstawowym na stanowisko robotnika kwalifikowanego do naprawy wagonów,
▲ kandydatów (kobiety) z wykształceniem podstawowym do wykonywania czynności sprzątaczki — sprzątanie pomieszczeń służbowych,
▲ kandydatów z wykształceniem podstawowym posiadających uprawnienia palacza kotłów stałych wysokociśnieniowych parowych.

Od kandydatów wymagana jest I kategoria zdrowia i ukończony 18 rok życia.

PKP ZAPEWNIA:

☆ stałą pracę i możliwość podwyższenia kwalifikacji w szkolnictwie resortowym i szkoleniu wewnątrzzakładowym,
☆ wynagrodzenie według stawek obowiązujących w przedsiębiorstwie PKP i świadczenia branżowe.

Szczegółowe informacje o warunkach pracy i płacowych uzyskać można w biurze Wagonowni Pozaklasowej w Białymstoku, ul. Kolejowa 7.

k 3398-0

URZĄD GMINY w BAKAŁARZEWIE

PILNIE POSZUKUJE

wykonawcy robót porządkowych w celu ułożenia chodników w miejscowości Bakałarzewo.

Materiały powierza tut. Urząd.

Zgłoszenia mogą składać również prywatni wykonawcy.

Szczegółowe warunki w zakresie prowadzenia robót do uzgodnienia w siedzibie tut. Urzędu.

Zastrzega się prawo wyboru oferenta.

k 3467-1

PRZEDSIĘBIORSTWO PRZEMYSŁU SPOŻYWCZEGO w ŁOMŻY

ZATRUDNI

◆ kierownika Oddziału Wykonawstwa Inwestycyjnego ◆

Wymagane wykształcenie wyższe techniczne, minimum 5 lat pracy w zawodzie.

Istnieje możliwość otrzymania mieszkania z realizacją w terminie do 31 grudnia 1984 r.

Ponadto przedsiębiorstwo zatrudni na okres kampanii — jesień 1984 r.

☆ kobiety i mężczyzn bez kwalifikacji do pracy w produkcji od 25 SIERPNIA br.

Zgłoszenia przyjmuje i informacji udziela Dział Służb Pracowniczych, ul. Poznańska 121, pokój 23, tel. 24-51 wew. 13 lub 32-42 sekretariat.

k 3482-0

SPÓŁDZIELNIA KÓŁEK ROLNICZYCH w NURCU STACJI

ZATRUDNI OD ZARAZ

▲ kierownika fermy trzody chlewnej ▲

Wymagane wykształcenie wyższe lub średnie z kilkuletnią praktyką.

Zapewniamy wysoką płacę i mieszkanie.

k 3465-1

SPÓŁDZIELNIA INWALIDÓW IM. L. WARYŃSKIEGO w BIAŁYMSTOKU

w trybie pilnym

ZATRUDNI PRACOWNIKÓW W ZAWODACH:

1. spawacz gazowy - elektryczny
   2 osoby posiadające uprawnienia z karty spawacza,
2. tokarz (frezer) — 2 osoby
3. malarz przemysłowy (lakiernik) — 2 osoby

Warunki pracy i płacy do uzgodnienia w Zarządzie tut. Spółdzielni w Białymstoku, ul. Chmielna 21, tel. 335-15 do 17.

k 3420-1

USŁUGI

OŚRODEK Informacji Usługowej, ul. Lipowa 4, tel. 416-800 — pełna informacja o wszystkich usługach.
k 3331-0

USŁUGI WPHW
FACHOWOŚĆ I OPRZYRZĄDOWANIE
– pełna informacja, tel. 957
SPRZĘT ZMECHANIZOWANY
– tel. 956, ul. Sienkiewicza 42
TELEWIZORY
– tel. 959 — zgłoszenia całą dobę ul. Warszawska 79
– tel. 511-770, ul. Narewska 3
w godz. 9—17
– tel. 393-13, ul. Olejniczaka
w godz. 10—18 k 3332-0
PRZEŚTRAJANIE Jowiszy, Rubinów, Sony, Wenusów, Neptunów, SECAM/PAL (współpraca z video). Terminy ekspresowe — gwarancja. Inż. Socha Warszawa 20-70-23.
k 2190-00

TELENAPRAWA. 419-461, Gacki.
g 5505-0

NAPRAWA telewizorów. 235-33, Kalinowski.
g 5575-0

TELENAPRAWA. 419-168, inż. Ostaszewski.
g 5728-0

NAPRAWA telewizorów. 336-01, Wydra.
g 5916-0

TELENAPRAWA 324-72, Mielnicki.
g 6015-0

NAPRAWA telewizorów. 412-328, Drozdowski.
g 6043-0

TELEPOGOTOWIE. 410-216 Boratyński, 334-74 Woroszyło.
g 6116-0

TELENAPRAWY. 24-194, Nowicki.
g 6232-0

ANTENY. Chrzanowski, 249-77.
g 5595-0

ANTENY. 414-875, Bińkowski.
g 6235-0

ANTYWŁAMANIÓWKA — mieszkania, samochody — inż. Sosnowski, tel. 418-267. Demonstrowanie działania urządzeń wtorki 10—18, Gedymina 21.
g 5987-0

MONTAŻ żaluzji p/słonecznych, drzwi harmonijkowych, suszarek nadwannowych oraz tapicerka i zabezpieczanie drzwi wyjściowych. Rozenfeld, Kraszewskiego 21/4, tel. 419-058.
g 5922-0

AUTO-ALARMY. Szewczyk, Wschodnia 28, tel. 246-48.
g 6114-0

GARAŻE, haki holownicze, ogrodzenia, kotły. Bielawski, Ścianka 31 „a", 284-77.
g 6099-0

PLUSKWY, karaluchy, gryzonie — skuteczne zwalczanie po cenach konkurencyjnych. Kakczyński — Markiewicz, tel. 229-05.
g 5112-0

PRACA

KOBIETA lubiąca pracę w ogrodnictwie potrzebna do wspólnego prowadzenia gospodarstwa. Łódź, Beskidzka 41, Wolski.
k 3447-1

PRZYJMĘ uczniów na naukę w zawodzie: blacharstwo, lakiernictwo, mechanika pojazdowa. Białystok, Zwycięstwa 78, Zalesko.
g 6212-1

PRZYJMĘ do pracy w gospodarstwie rolnym kobietę i mężczyznę na stałe. Warunki na miejscu. Oferty: Biuro Ogłoszeń „6237".
g 6237-1

SAMOCHODY

„FIATA" 125p 1500 (1977) — sprzedam. Sobolewo 14 k/Białegostoku.
g 6244-1

„FIATA" 132 — tanio sprzedam. Augustów, Sarnia 4.
p 1995-1

„MALUCHA", dwuletni — sprzedam. Hołub, Gołdap, Pionierska 10/8.
p 1967-1

„FIATA" 126p (1979 rok prod.) — pilnie sprzedam. Nowogród, ul. Poległych 18.
p 1973-1

„POLONEZA" (1979 rok) — sprzedam. Wiadomość: Mirosław Borowski, zam. Zatyki, 19-406 Gąski, woj. suwalskie.
p 2002-1

„SYRENĘ" 105 z blachami (po wypadku) — sprzedam. Henryk Turowski, Bargłów, ul. Ogrodowa, woj. suwalskie.
p 1996-1

LOKALE

MIESZKANIE M-6, komfortowe zamienię na podobne w Białymstoku. Wiadomość: Białystok, tel. 263-44.
g 6226-0

WŁASNOŚCIOWE M-3 w centrum Łomży, I piętro — sprzedam. Łomża, tel. 62-14.
Łg 5672-1

MŁODE bezdzietne małżeństwo poszukuje samodzielnego mieszkania, najchętniej w bloku. Oferty: Biuro Ogłoszeń „6234".
g 6234-1

M-3, 34 m kw., IV piętro — pilnie sprzedam. Oferty: Biuro Ogłoszeń „6241".
g 6241-1

M-4 kwaterunkowe zamienię na dwa mniejsze. Tel. 513-782.
g 6249-1

WŁASNOŚCIOWE 64 m kw. w Siedlcach i 39 m kw. w Białymstoku zamienię na większe w Białymstoku. Tel. 413-776.
g 6252-1

PRACUJĄCA poszukuje pokoju z kuchnią. Oferty: Biuro Ogłoszeń „6253".
g 6253-1

ZAOPIEKUJĘ się starszą osobą w zamian za mieszkanie: Oferty: Biuro Ogłoszeń „6254".
g 6254-1

ROŻNE

ODBIORCÓW skarpet — poszukuję. 33-70-83, Łódź, Maksym (po 20).
k 3448-1

SPRZEDAM nową maszynę do wypieku wafli: kubek mały — jednorazowy wypiek 55 sztuk. Niedrzwica Duża, ul. Kraśnicka 38-B, woj lubelskie. Na listy nie odpowiadam.
k 3446-1

LODÓWKĘ — sprzedam. Białystok, Starosielce, Krzywoń 4.
g 6222-1

LODÓWKĘ „Polar" 180 — sprzedam. Białystok, ul. Juchnickiego 4 m 13.
g 6223-1

SZYNSZYLE — sprzedam. Ul. Kościńskiego 8.
g 6036-1

WAGĘ tysięczną (1982 rok prod.) zalegalizowaną 1984 oraz silnik dolnozaworowy, niesprawny technicznie — sprzedam. Andrzej Łuckiewicz, 16-140 Korycin.
g 6221-1

MOTOROWER „Romet-Kadet" stan idealny — sprzedam. Łapy, ul. Ogrodowa 1 „a".
g 6229-1

DOM murowany piętrowy, działka o pow. 30 arów w Narwi, ul. Bielska — sprzedam. Wiadomość Białki 96, 17-213 Trześcianka, Piekarska E
g 6224-1

DOM piętrowy z działką 0,3 ha w Siemieniu — sprzedam. Siemień 54, poczta Łomża.
Łg 5678-1

DZIAŁKĘ rzemieślniczą uzbrojoną 1500 m kw. — sprzedam. Oferty: Biuro Ogłoszeń „6225".
g 6225-0

ZAGUBIONO prawo jazdy kat. ABCD. Andrzej Łuckiewicz, Korycin 16-140.
g 6221-1

ZAGUBIONO prawo jazdy kat. CBTA, nr 3310/82 na nazwisko Czeszkiewicz Janusz, zam. Pockuny.
p 2026-1

ZAGUBIONO prawo jazdy kat. ABCT, nr 0250/83, Andrzej Karbowski. Żarnowo 1, 16-300 Augustów.
p 2036-1

ZAGUBIONO prawo jazdy na nazwisko Bagiński Mirosław. Znalazcę proszę o zwrot na adres 17-200 Hajnówka, ul. Lenina 44/20.
p 2054-1

ZAGUBIONO prawo jazdy kat. ABCE na nazwisko Henryk Barwikowski, 12-200 Pisz, ul. Mickiewicza 6/22
p 1999-1

ZAGUBIONO prawo jazdy kat. ABCE, nr 1492/72 na nazwisko Andrzej Ostrowski. Hajnówka, Kochanowskiego 14
p 2053-1

ZAGUBIONO prawo jazdy kat. AT. Kazimierz Czeczko, zam. Bity-Kamień
p 2052-1

WOJEWÓDZKA HANDLOWA SPÓŁDZIELNIA INWALIDÓW „PODLASIE" w Białymstoku, ul. Lipowa 4/6 ogłasza PRZETARG NIEOGRANICZONY na sprzedaż:

— Kiosku drewnianego krytego papą o pow. 20 m kw. usytuowanego w Białymstoku przy ul. Myśliwskiej 2 (Dojlidy — końcowy „2")
Cena wywoławcza — 40 tys. zł.

Przetarg odbędzie się w dniu 21 sierpnia 1984 r. o godz. 10 w biurze Spółdzielni.

Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej należy wpłacić najpóźniej w przeddzień przetargu w kasie Spółdzielni lub na konto Nr 5018-1528 NBP I O/Białystok.

W przypadku niedojścia do skutku I przetargu, II przetarg odbędzie się w tym samym dniu o godz. 12.

Kiosk można oglądać codziennie.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

k 3159-1

BIAŁOSTOCKIE WYDAWNICTWO PRASOWE w BIAŁYMSTOKU, ul. Wesołowskiego 1 ogłasza II PRZETARG NIEOGRANICZONY na sprzedaż:

— samochodu marki „Fiat" 125 p, nr rej. BKA 843 B, nr sil. T-15-55-405, nr podw. 715141, rok prod. 1975

Cena wywoławcza — 80.000 zł

W/w samochód można oglądać codziennie z wyjątkiem świąt i wolnych sobót na placu garażowym przy ul. Wesołowskiego 1.

Przetarg odbędzie się 30 sierpnia 1984 r. o godz. 10 w biurze Wydawnictwa, pokój 24.

Przystępujący do przetargu winni wpłacić wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej do kasy Wydawnictwa najpóźniej w przeddzień przetargu.

Zastrzega się unieważnienie przetargu bez podania przyczyn.

Rejon Energetyczny Bielsk Podlaski uprzejmie informuje, że przerwy w dostawie energii elektrycznej podane do wiadomości w „Gazecie Współczesnej" z dnia 9 sierpnia 1984 r., które miały wystąpić w dn. 14 sierpnia 1984 r. w godz. 7—11 oraz 16 sierpnia 1984 r. w godz. 15—19 z ważnych przyczyn technicznych wystąpią odpowiednio w dn. 21 sierpnia 1984 r. w godz. 7—11 i 23 sierpnia 1984 r. w godz. 15—19.

k 3425-1

Rejon Energetyczny Białystok przeprasza odbiorców za przerwy, które wystąpią:

— dn. 14.08.84 r. w godz. 7—17 w Białymstoku na ul. Chełmońskiego, Garbatowa, Rubinowicza, Wańkowicza, Paska, Norwida.
— dn. 16.08.84 r. w godz. 7—17 w Białymstoku na ul. Zaścianska, Kujawska, Zaułek Łęczycki, Zaułek Podhalański, Nowopolska, Zbożowa, Pomorska.

Przerwy spowodowane są remontem urządzeń energetycznych. Bliższych informacji udziela Pogotowie Energetyczne, tel. 991.

k 3421-1

Wyrazy głębokiego współczucia Kol. ZYGMUNTOWI RADULSKIEMU z powodu zgonu Ojca składają: dyrekcja i współpracownicy Komunalnej Rozlewni Gazu Płynnego „Korgaz 4" w Łomży. k 3486-1

Wyrazy współczucia Kol. BARBARZE SKORUPSKIEJ z powodu zgonu Matki składają: dyrekcja i współpracownicy BZD. k 3468-1

Wyrazy szczerego współczucia mgr. inż. RYSZARDOWI CYUŃCZYKOWI z powodu zgonu Ojca składają: pracownicy IBMER Zakładu Budownictwa Rolniczego w Białymstoku. k 3483-1

Wyrazy głębokiego współczucia Kol. MARCIE GRODZKIEJ z powodu zgonu Matki składają: dyrekcja i współpracownicy Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Handlu Wewnętrznego w Białymstoku. k 3477-1

Wyrazy szczerego współczucia inż. JANOWI RUBCZEWSKIEMU z powodu zgonu Teścia składają: Zarząd i współpracownicy WZSBM w Białymstoku. k 3476-1

Wyrazy głębokiego współczucia Kol. ŁUCJI OBUCHOWSKIEJ z powodu zgonu Męża składają: Zarząd i współpracownicy Okręgowej Spółdzielni Mleczarskiej w Prostkach. k 3468-1

Wyrazy szczerego współczucia współpracownikom WALENTYNIE I KONSTANTEMU WILDOWICZOM z powodu zgonu Matki i Teściowej składają: dyrekcja i współpracownicy Wojewódzkiej Kolumny Transportu Sanitarnego w Białymstoku. k 3470-1

31 lipca 1984 r. zmarł Józef Długołęcki długoletni dyrektor Szkoły Podstawowej Nr 1 w Kolnie, zasłużony wychowawca młodzieży, aktywny działacz partyjny i związkowy. Wyrazy głębokiego współczucia RODZINIE składają: Inspektor Oświaty i Wychowania i Rada Oddziałowa ZNP w Kolnie. k 3479-1

Co, gdzie, kiedy?

W BIAŁYMSTOKU

TEATRY

Teatr Dramatyczny im. Al. Węgierki — przerwa urlopowa.

Białostocki Teatr Lalek — przerwa urlopowa

KINA

„Pokój" — „Na granicy" prod. USA (od lat 18), godz. 15.30, 17.45 i 20.

„Ton" — „Na tropie Bartka", prod. polsk. (b.o.), godz. 10.30, „Imperium kontratakuje", prod. USA (od lat 12), godz. 12.30 i 15, „Walka o ogień", prod. kanad.-franc. (od lat 18), godz. 17.30 i 20 (ostatni dzień)

„Syrena" — Pożegnanie z filmem: „Zemsta różowej pantery", prod. ang. (od lat 12), godz. 10.30, 13, 15.30, 17.45 i 20.

KINA W WOJEWÓDZTWACH

BIAŁOSTOCKIM

Bielsk Podlaski — „Komandosi z Nawarony" prod. ang (od lat 15).

Dąbrowa Białostocka — „Wspomnienia ze starego Pekinu", prod. chińsk. (od lat 15).

Hajnówka — „Brutalny pojedynek" prod. rum. (od lat 12).

Sokółka — „Elegia" prod. bułg. (od lat 15).

ŁOMŻYŃSKIM

Łomża „Millenium" — „Na granicy" prod. USA (od lat 18).

Łomża „Październik" — „Wypadek na placu Chirgiu" prod. rum. (od lat 15).

Grajewo — „Był jazz" prod. polsk (od lat 15).

Kolno — „Kochanica Francuza", prod. ang (od lat 15)

Zambrów — „Lata dwudzieste, lata trzydzieste" prod. polsk. (od lat 15).

SUWALSKIM

Suwałki „Bałtyk" — „Tysiąc miliardów dolarów" prod. franc. (od lat 15).

Augustów — „Poszukiwacze zaginionej arki". prod. USA (od lat 12).

Ełk „Orzeł" — „Z życia marionetek", prod. RFN (od lat 18).

Ełk „Polonia" — „Wejście smoka", prod. Hongkong-USA (od lat 18). „Królowa pszczół" prod. polsk (od lat 12).

Ełk „Zorza" — „Z tobą bawi mnie świat". prod. CSRS (b.o.)

Giżycko — „Seksmisja". prod. polsk. (od lat 15).

Gołdap — „Bluszcz" prod. polsk. (od lat 18).

Olecko — „Powrót Mechagodzilli" prod. jap. (od lat 12)

Pisz — „Poszukiwacze zaginionej arki". prod. USA (od lat 12).

Prostki — „Bardzo ciężki grzech", prod. bułg (od lat 15)

Węgorzewo — „Ucieczka z Alcatraz" prod. USA (od lat 15).

MUZEA

MUZEA W BIAŁYMSTOKU — nieczynne

MUZEA W ŁOMŻY — Muzeum Rolnictwa w Ciechanowcu — czynne codziennie w godz. 9—16, w niedziele i święta w godz. 10—18. Wystawy stałe: monografia K. Kluka, historia uprawy ziemi, mechanizacja rolnictwa, transport wiejski, tkactwo ludowe, rybołówstwo słodkowodne, pszczelarstwo, polskie tradycje zielarskie, skansen mazowiecko-podlaski. Muzeum Weterynarii. Wystawy czasowe: „Motywy roślinne w malarstwie". „Ciechanowiec w 40-leciu PRL"

MUZEA W SUWAŁKACH — Muzeum im. M. Konopnickiej, ul. Kościuszki 31 — czynne w godz. 9—17

WYSTAWY

W BIAŁYMSTOKU — Galeria „Art", P.P. „Sztuka Polska", ul. Sienkiewicza 14 — czynna codziennie z wyjątkiem sobót i niedziel w godz. 10—18. Ekspozycje: malarstwa, biżuterii srebrnej tkaniny artystycznej, szkła i wyrobów sztuki użytkowej. Wystawa malarstwa i grafiki Lecha Pycza z Suwałk.

Wystawy w ŁOMŻY i SUWAŁKACH — nieczynne.

Radio i TV

RADIO PROGRAM I

Wiadomości 0.01 1.00, 2.00, 3.00 4.00, 5.00, 5.30, 6.00, 7.00, 8.00, 9.00, 10.00, 11.00, 14.00, 16.00, 18.00, 19.00, 20.00, 22.00, 23.00; 0.05 Muzyka nocą; 4.00 Poranne sygnały; 5.05 Poranne rozmaitości rolnicze; 5.25 Więcej, lepiej, nowocześniej; 5.50 Gimnastyka; 6.30 Przegląd prasy; 7.00 Dziennik poranny; 8.10 Obserwacje; 8.30 Przegląd prasy; 8.40 Żołnierski zwiad; 9.00 Lato z radiem; 11.30 „Hrabia Monte Christo"; 12.05 Z kraju i ze świata; 12.30 Muzyka folklorem malowana; 12.45 Rolniczy kwadrans; 13.10 Radio kierowców; 13.20 Piosenki T. Rusewa; 13.30 Z tańcem przez wieki; 14.05 Magazyn muzyczny „Rytm"; 15.55 Pięć minut o książce; 16.05 Problem dnia; 16.15 Bank przebojów; 17.00 Muzyka i aktualności; 17.25 Przygoda z piosenką; 18.05 Gorący temat; 18.15 Jazz i piosenka; 19.00 Dziennik wieczorny; 19.20 Mini-recital; 19.30 Radio dzieciom; 20.05 W kilku taktach, w kilku słowach; 20.10 Koncert życzeń; 20.40 Opowiadania pisarzy rumuńskich; 20.50 Jazz w pigułce; 21.05 Kronika sportowa; 21.15 Gra kwartet „Philharmonia"; 22.00 Z kraju i ze świata; 22.35 Koncert bez biletu; 23.00 Wiadomości; 23.10 Panorama świata; 23.25 Dla tych, co nie lubią rocka.

PROGRAM II
nadawany w wersji stereo

Wiadomości 6.00 8.00 13.00 17.00, 21.10; 6.05 Muzyczne dzień dobry; 6.30 Program lokalny 8.05 Naszym zdaniem; 8.10 Stereofoniczne archiwum polskiej piosenki; 8.25 Poranna serenada; 9.00 „Blisko domu" — odc pow.; 9.20 Twórcy piosenki 40-lecia; 9.50 „Maszkary" — odc pow.; 10.00 Godzina melomana; 11.00 Zawsze po jedenastej; 11.10 Wakacje w stereo; 12.00 Chór Uniwersytetu Michigan. 12.25 W strone jazzu; 13.05 Z malowanej skrzyni; 13.20 Album operowy; 14.00 Athabaska"— odc. pow.; 14.10 Wakacje w stereo; 15.00 Pamiętniki i wspomnienia; 15.10 Ze skarbnicy pieśni polskiej; 15.30 Folklor na mapie świata; 15.55 Miniatury literackie; 16.00 Wielkie dzieła, wielcy wykonawcy; 17.05 Program lokalny; 18.30 Klub stereo; 19.30 Wieczór w filharmonii; 21.15 Wieczorne refleksje; 21.20 Słynni instrumentaliści; 21.30 Nagranie wieczoru; 21.40 Studio Form Dokumentalnych; 22.15 Słuchajmy razem; 23.00 „Blisko domu" — odc. pow.; 23.20 Polski koncert; 24.00 W rok po premierze; 0.45 Miniatura literacka; 0.50 Echa dnia.

PROGRAM III

Serwis Trójki: 7.00, 8.00, 9.00, 12.00, 15.00, 16.00 17.00, 18.00; 6.00 Zapraszamy do Trójki: 7.30 Polityka dla wszystkich; 8.30 „Spadek na życzenie" — odc. pow.: 9.20 Mała poranna muzyka; 10.00 Sprawy z listów; 10.30 Jazzowe wakacje; 11.00 Prosto z kraju; 11.20 Muzyczny Interklub; 11.50 „W powstańczej Warszawie" — fragm. wspomnień; 12.05 W tonacji Trójki; 13.00 „Spadek na życzenie" — odc. pow.: 13.10 Powtórka z rozrywki; 14.00 „Lato w filharmonii; 15.05 Bielszy odcień bluesa; 15.45 Sportowa Trójka; 16.00 Zapraszamy do Trójki; 17.03 Canon: Them — Hery Comes the Night; 17.30 Polityka dla wszystkich; 18.05 Informacje sportowe; 19.00 „Młodego warszawiaka zapiski z urodzin"; 19.30 Troche swingu; 19.50 „W powstańczej Warszawie" — fragm. wspomnień; 20.00 Katalog nagrań; 20.45 Klub Trójki; 21.00 Trzy kwadranse jazzu; 21.45 Klub Trójki; 22.05 24 godziny w 10 minut; 22.15 Wakacyjny jazz; 22.45 Aud. K. Adamskiego; 22.00 Zapraszamy do Trójki; 23.50 „Kompleks Portnova" — fragm.

PROGRAM IV

Wiadomości: 7.00, 12.05, 16.00, 19.30, 23.50; 7.05 Kalendarz radiowy; 7.10 Między nami; 7.40 Język angielski 7.55 Muzyczny suplement; 8.10 Pierwszy rok życia; 8.30 Ulubione melodie operetkowe; 8.50 Aktualności; 9.05 Słuchowisko dla dzieci; 9.35 Nie tylko dla słuchaczy w mundurach; 10.00 Halo wakacje. 11.00 Twoje książki proszą o głos; 11.30 Płytowe kolekcje 12.10 W trosce o przyszłość; 12.20 Śpiewa E. Demarczyk; 12.30 Matysiakowie; 13.00 Zapisane w pamięci; 13.20 Rozgłośnia Harcerska; 14.45 Między nami — magazyn nastolatków; 15.15 „David Copperfield" — odc. pow.; 15.35 Muzyczne lato nastolatków; 15.50 „Znaczy kapitan"; 16.05 Leksykon lekkiej muzy; 16.35 Widnokrąg; 17.05 Arie i sceny z wielkich oper; 18.00 Radiowy poradnik językowy; 18.10 Rozmowy o wychowaniu; 18.20 Muzyczne hobby; 18.40 Studio ekspertów; 19.40 Ogrody i parki świata: 20.20 Wieczór muzyki i myśli; 22.00 Akademia muzyki dawnej; 22.50 Lektury Czwórki; 23.00 Człowiek i nauka; 23.20 Muzykoterapia; 23.55 Kalendarz radiowy.

PROGRAM BIAŁOSTOCKI

6.30 Białostocki Radiowy Kurier Poranny; 7.30 „Listy, sprawy, interwencje" — opr. Z. Brzozowski; 17.05 Co przyniósł dzień; 17.10 Muzyczny telefon — opr. A. Maciorowska (stereo); 18.00 Magazyn młodzieżowy B. Ciruk.

TELEWIZJA PROGRAM I

17.15 Program dnia
17.20 DT — Wiadomości
17.30 „Jeleń szlachetny" — film przyrodniczy prod. bułg.
17.45 TV Informator Wydawniczy
18.00 Piosenki na lato
18.20 „Między polem a stołem" — magazyn rolniczy
19.00 Dobranoc
19.10 Konto „M"
19.30 Dziennik
20.00 Publicystyka
20.15 Teatr TV: J. Broszkiewicz — „Imiona władzy"
22.00 DT — Komentarze
22.15 Żniwa 84
22.20 W jakim miejscu — spotkanie przewodniczących ogólnopolskich federacji związków zawodowych
22.45 Kontakty
23.15 DT — 24 godziny

PROGRAM II

18.25 Program dnia
18.30 Program lokalny
19.05 Portrety 40-lecia: Edward Osóbka-Morawski
19.20 Przeboje Dwójki na lato
19.30 Dziennik
20.00 „Kalendarz historyczny"
20.15 „Gwiazdy areny"
21.05 Rozmowa na życzenie
21.15 DT — Wydarzenia, telefon Dwójki
21.30 Gość letniego studia Dwójki
21.45 „Świat wokół nas"
22.15 Literatura i ekran: „Pod gruszą" — film fabularny prod. NRD

W razie wypadku

W BIAŁYMSTOKU

Miejskie Pogotowie Ratunkowe, ul. Krasińskiego 1, tel. biura wezwań 999, tel. informacji pogotowia 22-222.

Ambulatorium Pogotowia, ulica M. Fornalskiej 11, tel. 240-41: internistyczne, pediatryczne, ginekologiczne, stomatologiczne, zabiegowe, rentgen, chirurgia dorosłych, czynne w godz. 19—7 w niedziele i święta czynne cała dobę.

Terenowe Pogotowie Ratunkowe, ul. Lenina 3/5, tel. 410-700, i 990 — ambulatorium ogólne Ambulatorium chirurgii dziecięcej, ul. Wołodyjowskiego 3A.

Informacja służby zdrowia — tel. 410-605

Pogotowie MO — tel. 997

Straż Pożarna — tel. 998

Pogotowie Elektryczne — tel. 991

Pogotowie Gazowe w godz. 7—15, tel. 31-271, w godz. 15—7, tel. 992.

Pogotowie Techniczne Wodociągów — tel. 994

Dyżurne telefony WSW: Białystok 209-03, Giżycko 24-56.

Informacja kolejowa — tel. 910

APTEKA

Apteka nr 05-007, ul. Wesołowskiego 2, tel. 204-53

Informacja o lekach z importu — tel. 310-61

SZPITALE DYŻURY CODZIENNE

Woj. Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 26, tel. 216-21 i 270-41 — dyżurują oddziały dziecięce: chirurgia, reanimacja, wewnętrzny, laryngologia.

Specjalistyczny Dermatologiczny ZOZ, ul. Manifestu Lipcowego 3, tel. 219-06.

Woj. Szpital Specjalistyczny im. K. Dłuskiego, ul. Żurawia 14 — do godz. 15, tel. 417-570 i 417-694 po godz. 15 tel. 417 593 — dyżuruje oddział zakaźny dorosłych.

Specjalistyczny ZOZ im. M. Skłodowskiej-Curie. Szpital Onkologiczny, ul. Ogrodowa 12, tel. 365-29 i 335-10.

DYŻURY SZPITALI W DNIU 13.VIII.1984 r.

Woj. Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 26, tel. 216-21 i 270-41 — dyżurują oddziały: chirurgia, reanimacja, wewnętrzny, laryngologia, okulistyka, neurologia, zakaźny dziecięcy

Państwowy Szpital Kliniczny ul. M. Skłodowskiej-Curie 24 tel 224-31 — dyżuruje położnictwo.

Specjalistyczny P/gruźliczy ZOZ, ul. Warszawska 18 tel. 355 81 — dyżuruje oddział gruźlicy.

W ŁOMŻY

Pogotowie Ratunkowe — tel. 999 oraz 42-71 do 80.

Pogotowie Chirurgiczne, Szosa Zambrowska 1/27 — czynne cała dobę

APTEKA

Apteka nr 45-003, ul. Giełczyńska 1, tel. 32-44

SZPITAL

Woj. Szpital Zespolony, ul. M. Skłodowskiej-Curie 1 tel. 24-01

W SUWAŁKACH

Pogotowie Ratunkowe — tel. 999

APTEKA

Apteka nr 79-003, ul. Kasprzaka 3, tel. 50-91

SZPITAL

Woj. Szpital Zespolony, ulica Kościuszki 101, tel 22-41

Gazeta Współczesna

Dziennik PZPR. Redaguje Kolegium. Redaktor naczelny — Mieczysław Chaja. Adres redakcji: 15-959 Białystok, ul. Wesołowskiego 1, skr. poczt. 193. Telefony: centrala 232-41 — łączy wszystkie działy redakcji. Redaktor naczelny 209-35, zastępcy redaktora naczelnego 211-18, 277-10, sekretarz redakcji 215-08, dział miejski i terenowy 223-77, dział ekonomiczny 211-30, dział sportowy 223-17 fotoreporterzy 253-66, Redakcja nocna: 346-27, 346-02 Oddziały redakcji: Łomża, ul Świerczewskiego 7, tel. 56-97; Suwałki, ul. Kościuszki 32, tel. 57-26 i 30-00. Wydawca: Białostockie Wydawnictwo Prasowe; 15-959 Białystok, ul. Wesołowskiego 1, centrala: 232-41, dyrektor 211-10 Konto: I Oddział NBP Białystok, 5018-4066. Druk: Białostockie Zakłady Graficzne w Białymstoku.

Ogłoszenia przyjmują: Biuro Reklam i Ogłoszeń 15-959 Białystok, ul. Wesołowskiego 1, tel 232-41 oraz wszystkie biura ogłoszeń RSW „Prasa Książka Ruch" w kraju. Ogłoszenia do „Gazety Współczesnej" przyjmują również Biura Ogłoszeń w Łomży (ul Świerczewskiego 7, tel. 12-43) i Suwałkach (ul Kościuszki 32 tel 35 26). Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Zamówienia na prenumeratę przyjmują Oddziały RSW „Prasa-Książka Ruch", na wsi — urzędy pocztowe i doręczyciele.

PISSN 0137 2422 Nr indeksu 35013. M-.

SPORT SPORT SPORT SPORT

51 sezon piłkarskiej ekstraklasy rozpoczęty

Radomski beniaminek pierwszym liderem

Blisko 120 tys. widzów oglądało 15 bramek zdobytych przez piłkarzy w sobotniej inauguracyjnej rundzie 51 piłkarskich mistrzostw Polski. Na ogół poziom pierwszych spotkań w ekstraklasie był dobry. Ciekawe widowiska stworzyły zespoły Lecha i Pogoni, Radomiaka i Bałtyku oraz Lechii i Górnika Wałbrzych. Beniaminek z Radomia został pierwszym liderem ekstraklasy. To już taka tradycja inauguracji piłkarskich rozgrywek w naszym kraju.

Radomiak pokonał na własnym stadionie **Bałtyk Gdynia 3:0.** Rozegrał bardzo dobry mecz, panując na boisku przez pełne 90 min. Ozdobą spotkania był gol **Banaszka**, zdobyty strzałem głową z ok. 18 m.

W pierwszej rundzie zwycięstwa odniosły jeszcze zespoły Wisły i Legii. **Wisła** grając w osłabieniu bez kontuzjowanych **Iwana, Lipki, Budki i Jałochy pokonała ŁKS Łódź 1:0.** Po początkowej przewadze krakowian, gra się wyrównała. W II. połowie Wisła ponownie zaatakowała, ale dopiero w końcówce Krupiński zdobył zwycięskiego gola. W meczu tym wyróżnił się, grający przez 90 min. **Dariusz Bayer,** o powrót którego starała się Jagiellonia.

Legioniści, którzy nadawali ton walce, odnieśli cenny sukces w Lublinie, pokonując tamtejszy **Motor 1:0.** Po meczu tym powiedzieli: **Jerzy Kopa** (trener Legii) — „Mecz był bardzo nerwowy, co miało wpływ na jego poziom. Obie drużyny zagrały tym razem poniżej swoich możliwości".

Lesław Ćmikiewicz (trener Motoru) — „Moim podopiecznym nie udało się opanować środka boiska i to w największym stopniu zadecydowało o porażce. Na zwycięstwo Legii duży wpływ miała gra Kazimierza Putka, który był najlepszym zawodnikiem na boisku oraz doświadczenie drużyny warszawskiej".

Najciekawszym pojedynkiem I rundy był mecz w Poznaniu pomiędzy mistrzem Polski — **Lechem,** a reprezentantem naszego kraju w rozgrywkach o Puchar UEFA — **Pogonią Szczecin.** Nie od dziś wiadomo, że portowcy są dla lechitów niewygodnym przeciwnikiem. Nic więc dziwnego, że kolejny mecz tych drużyn, po dobrej grze, zakończył się remisem.

Nie popisał się zaś **Widzew.** Na własnym boisku raczej szczęśliwie uratował bezbramkowy remis w meczu ze **Śląskiem Wrocław.** Goście stworzyli kilka dogodnych sytuacji do strzelenia bramek, ale dobrą formę zaprezentował łódzki bramkarz **Henryk Bolesta.** W 64 min. **Edward Ambrosiewicz,** który rozpoczął swą karierę w suwalskich Wigrach, obronił rzut karny, egzekwowany przez **Włodzimierza Smolarka.**

Także bezbramkowym wynikiem zakończyły się derby Śląska pomiędzy **GKS Katowice i Górnikiem Zabrze.** I w tym meczu przeważającą stroną byli goście.

Największe zainteresowanie wywołało spotkanie drugiego beniaminka **Lechii Gdańsk z Górnikiem Wałbrzych.** Blisko 30 tys. widzów było świadkami dobrej gry obu zespołów. Pierwszą bramkę w 51 rozgrywkach ekstraklasy zdobył strzałem głową, najlepszy strzelec ubiegłorocznej II ligi **Jerzy Kruszczyński,** a wyrównał król strzelców minionej I ligi **Włodzimierz Ciołek,** który bezbłędnie wykonał rzut wolny.

Także remis, ale 2:2, padł w meczu **Ruch — Zagłębie.** Chorzowianie wystąpili bez swego najlepszego bramkarza **Józefa Wandzika,** którego zarząd klubu zdyskwalifikował na okres trzech lat. **Antoni Piechniczek,** który obserwował ten mecz powiedział: „Było to ciekawe spotkanie, prowadzone w szybkim tempie, szczególnie podobali mi się Jan Urban i Krzysztof Warzycha".

A oto dokumentacja I kolejki spotkań piłkarskiej ekstraklasy:

Lech Poznań — Pogoń Szczecin 2:2 (2:1). Bramki zdobyli: dla Lecha — Niewiadomski (32 min.) i Okoński (35 min.); dla Pogoni — Sokołowski (27 min.) i Urbanowicz (66 min.). Widzów ok. 20 tys.

Widzew Łódź — Śląsk Wrocław 0:0. Widzów ok. 14 tys.

Radomiak Radom — Bałtyk Gdynia 3:0 (2:0). Bramki zdobyli: Szymanek (8 min.), Banaszek (39 min.) i Mrozek (63 min.). Widzów ok. 15 tys.

GKS Katowice — Górnik Zabrze 0:0. Widzów ok. 10 tys.

Lechia Gdańsk — Górnik Wałbrzych 1:1 (1:0). Prowadzenie dla Lechii uzyskał Kruszczyński (7 min.), wyrównał — Ciołek (57 min.). Widzów ok. 28 tys.

Motor Lublin — Legia Warszawa 0:1 (0:1). Bramkę zdobył Putek (38 min.). Widzów ok. 12 tys.

Wisła Kraków — ŁKS Łódź 1:0 (0:0). Bramkę zdobył Krupiński (87 min.). Widzów ok. 7 tys.

Ruch Chorzów — Zagłębie Sosnowiec 2:2 (2:1). Bramki zdobyli: dla Ruchu — Mikulski (12 min.) i Walot (18 min.); dla Zagłębie — Jajeśniak (26 min.) i Urban (81 min.). Widzów ok. 10 tys.

TABELA

1.	Radomiak	2:0	3—0
2.	Legia	2:0	1—0
	Wisła	2:0	1—0
4.	Lech	1:1	2—2
	Pogoń	1:1	2—2
	Ruch	1:1	2—2
	Zagłębie	1:1	2—2
8.	Lechia	1:1	1—1
	Górnik Wałbrzych	1:1	1—1
10.	Górnik Zabrze	1:1	0—0
	Katowice	1:1	0—0
	Śląsk	1:1	0—0
	Widzew	1:1	0—0
14.	Motor	0:2	0—1
	ŁKS	0:2	0—1
16.	Bałtyk	0:2	0—3

Czwórka Mazura Ełk wicemistrzyniami Polski

W Szczecinie zakończyły się 59 mistrzostwa Polski seniorek i seniorów w wioślarstwie. Wzięło w nich udział blisko 250 zawodniczek i zawodników z 21 klubów.

Duży sukces odniosła czwórka ze sterniczką ełckiego Mazura wywalczając wicemistrzostwo Polski. Ełczanki, płynęły w składzie: Małgorzata Przygodzka, Jolanta Kopiczko, Barbara Kopiczko, Małgorzata Gławdel, ster Krystyna Gławdel i uzyskały czas 3.49,88. Wygrała osada AZS-u Warszawa w czasie 3.33,33. (Let)



Apel PZPN o sportową atmosferę

Wokół naszej piłki nożnej ostatnio wytworzyła się nie najlepsza atmosfera. Chuligańskie awantury na stadionach i poza nimi, niesportowa postawa zawodników, działaczy, sędziów, trenerów — wszystko to sprawia, że niejednokrotnie widowisko piłkarskie pozostawia po sobie spory niesmak.

Prawdziwi sympatycy piłki nożnej zdają sobie sprawę, że najwyższa pora położyć temu kres, że potrzebna jest dobra wola wszystkich, od których zależy oprawa meczu piłkarskiego, by na naszych stadionach zapanowała znów sportowa atmosfera.

Sprawie tej poświęcone było ostatnie posiedzenie Prezydium Zarządu PZPN. Władze naszego futbolu zwróciły się z apelem, którego treść przytoczona jest poniżej: Prezydium Zarządu Polskiego Związku Piłki Nożnej dokonało gruntownej oceny stanu dyscypliny w rozgrywkach sezonu 1983/84. Objęto nią zawodników ligowych, organizację i działalność klubów w zakresie zabezpieczenia ładu i porządku na boiskach w czasie prowadzonych rozgrywek oraz postawę i zachowanie działaczy, sędziów, a także trenerów.

Z przykrością trzeba odnotować, że analiza ta potwierdza obserwacje w tym zakresie. Mnoży się liczba złośliwych fauli, niekiedy nie najlepszego sędziowania oraz fatalnego w niektórych miejscowościach zachowania się kibiców. Obserwuje się także naganną postawę działaczy w zakresie prowadzenia polityki transferowej. Mając powyższe na uwadze Prezydium Zarządu PZPN zwraca się z gorącym apelem do wszystkich uczestników piłkarskiego widowiska sportowego o dołożenie wszelkich starań ażeby 51 sezon ligowy przebiegał w prawdziwie sportowej atmosferze. W szczególności apelujemy do kibiców piłkarskich o kulturalny i sportowy doping oraz należyte zachowanie się na stadionie, a także poza nim. Liczymy, że nasz apel spotka się z pełnym zrozumieniem piłkarskiej społeczności.

Podwójny triumf polskich pilotów

Polscy piloci znów potwierdzili swą przynależność do czołówki światowej. W zakończonych na lotnisku wojskowym Baldonnel koło Dublina II Samolotowych Mistrzostwach Europy w lataniu precyzyjnym zdobyli trzy medale. KRZYSZTOF LENARTOWICZ powtórzył swój triumf sprzed dwóch lat zwyciężając w klasyfikacji indywidualnej przed AKI SUOKAS (Finlandia) i swym kolegą WITOLDEM SWIADKIEM. Polacy wygrali również rywalizację drużynową, wyprzedzając zespoły Szwecji i Szwajcarii. W mistrzostwach startowało 38 zawodników z 10 państw.

Typowo angielska pogoda sprawiła, że zawody przeprowadzono ze sporymi kłopotami. Polscy piloci spisywali się jednak znakomicie wygrywając poszczególne konkurencje. W konkurencji nawigacyjnej zwyciężył RYSZARD MICHALSKI, w rozpoznawaniu i wykrywaniu znaków — WACŁAW NYCZ, a w lądowaniu — WITOLD ŚWIADEK.

Mistrzem Europy w łącznej klasyfikacji został jednak Krzysztof Lenartowicz, który zajmował wysokie miejsca we wszystkich konkurencjach.

Sukces polskich pilotów wywołał w Irlandii duże zainteresowanie. Zostali oni zaproszeni na wielki niedzielny festyn lotniczy, który odbył się w Dublinie. Zaprezentowali na nim nasze „Wilgi", na których startowali w mistrzostwach. Festyn, trwający do późnego wieczora, oglądały tłumy widzów, a popisy polskich mistrzów skrzydeł przyjmowano z aplauzem.

Opr. (dk)

Przed Zawodami Przyjaźni

Na stadionie Skry w Warszawie odbyły się zawody kontrolne polskich lekkoatletów przygotowujących się do startu w Zawodach Przyjaźni. Padło kilka dobrych rezultatów. **Dariusz Zielke** uzyskał w skoku wzwyż 231 cm. Poprzeczkę 3 cm wyżej minimalnie strącił. Helmut Kriegier wynikiem 20,83 m w pchnięciu kulą ustanowił rekord życiowy. Natomiast Marian Woronin, startując po kontuzji, w biegu na 100 m uzyskał czas 10.26 sek.

(dk)

TELEGRAMY

ZWYCIĘSTWO WALDEMARA MARSZAŁKA W SZEGEDZIE

Waldemar Marszałek został zwycięzcą międzynarodowych zawodów motorowodnych w klasie OB w Szegedzie. Polak zgromadził 869 pkt i wyprzedził Volentera (Węgry) — 79, Beckhausena (NRD) — 5.. i Schella (NRD) — 525 pkt.

MEMORIAŁ PŁK. W. F. SKOPENKI

Z udziałem 68 kolarzy rozpoczął się 12 bm. w Sandomierzu XVIII międzynarodowy wyścig kolarski o Memoriał płk. W. F. Skopenki — bohaterskiego dowódcy oddziału armii radzieckiej, który podczas forsowania Wisły przeprowadził w 1944 r. operacje wojenne w ten sposób, iż uniknął walki w mieście, ocalając zabytkowy liczący ponad 10 wieków gród od zniszczenia. Poległego w dalszych bojach nad Odrą płk. W. F. Skopenkę zgodnie z jego wolą pochowano na cmentarzu żołnierzy radzieckich w Sandomierzu.

Obok 6 zespołów Polski uczestniczy w imprezie reprezentacji 6 zespołów radzieckich i dwa czechosłowackie.

W kryterium ulicznym zwyciężył Władimir Baranowski (Ukraina I) — 44.56, na drugim miejscu uplasował się Mieczysław Poręba (LZS III) — 45.00, przed Zdzisławem Wroną (MON) 45.07.

MISTRZOSTWA POLSKI W PIĘCIOBOJU NOWOCZESNYM

W Drzonkowie przeprowadzono przedostatnią konkurencję mistrzostw Polski seniorów i juniorów w pięcioboju nowoczesnym — strzelanie.

Czterech zawodników Dariusz Kondrat (Legia), Maciej Konior (Lumel), Mirosław Rosiński (Legia), Sylwester Kłos (Lumel) uzyskało po 1066 pkt.

Trzej: Paweł Olszewski (Lumel), Alfred Baranouskas (Litwa) i Marek Stępień (Legia) uzyskali po 1044 pkt.

Klasyfikacja po czterech konkurencjach. **Seniorzy:** 1. Paweł Olszewski (Lumel) — 4346 pkt., 2. Robert Karpiński (Legia) — 4340, 3. Zbigniew Szuba (Legia) — 4300.

Zakończyły się Igrzyska w Los Angeles

Cztery złote medale Carla Lewisa

Przeciętny poziom sportowy

W Los Angeles zakończyły się Igrzyska XXIII Olimpiady. Pod wieloma względami były inne od wszystkich dotychczasowych. Nic więc dziwnego, że wywołały wiele komentarzy i dyskusji w kołach olimpijskich. Większość działaczy MKOl. jest zdania, że komercjalizacja, wykorzystanie zawodów olimpijskich do celów reklamowych stanowi poważne zagrożenie dla olimpiad. W programie zawodów znalazły się dwie pokazowe dyscypliny sportu — baseball i tenis, w których wystąpili zawodowcy. Uważa się, że jest to pierwszy krok przekształcenia olimpiad w imprezy otwarte, dostępne dla amatorów i profesjonałów.

Przed Igrzyskami rozpoczęła się w USA zakrojona na olbrzymią skalę kampania propagandowa. Prasa pisała, że sportowcy amerykańscy odniosą wielki sukces i rozgromią zawodników innych krajów, zdobywając 80 złotych medali. Każde zwycięstwo sportowca amerykańskiego traktowane było jako wielkie wydarzenie. Zwłaszcza stacja telewizyjna ABC, która zakupiła prawo wyłączności transmisji telewizyjnych, przyczyniła się do rozpalenia nastrojów szowinistycznych, eksponując każde osiągnięcie ekipy USA. Zmusiło to MKOl. do wystąpienia z protestem skierowanym do komitetu organizacyjnego. Olimpiada w relacjach ABC nie była imprezą o charakterze międzynarodowym, przekształcona została w festiwal sportu amerykańskiego.

Pod względem sportowym Igrzyska stały na przeciętnym poziomie. Zawody, w których zabrakło reprezentantów krajów socjalistycznych, w tym ZSRR, NRD, CSRS, Bułgarii i Polski przyniosły niewiele rekordowych osiągnięć. Zgodnie z tradycją sportem numer jeden w każdych igrzyskach jest lekkoatletyka. W Los Angeles zanotowano tylko rekord świata w sztafecie 4x100 m mężczyzn oraz kilka innych rezultatów na poziomie światowym. Przeciętne wyniki były słabsze niż w ubiegłorocznych mistrzostwach świata w Helsinkach. Podobnie było w innych sportach wymiernych, a przede wszystkim w podnoszeniu ciężarów.

Amerykanin Carl Lewis zdobył czwarty złoty medal. Bieg sztafetowy mężczyzn na dystansie 4x100 m był wydarzeniem piętnastego dnia Olimpiady, w którym rozdano aż 42 komplety medali. Sztafeta USA wynikiem 37.83 ustanowiła nowy rekord świata, który także należał do Amerykanów i był o 0,03 sek. gorszy. Drugie miejsce zajęła Jamajka — 38,63, a trzecie Kanada — 38,70. W biegu sztafetowym mężczyzn na dystansie 4x400 m padł rekord Europy. Ustanowili go Brytyjczycy wynikiem — 2,59,13. Poprzedni należał do sztafety NRD 3.00,07. Sztafeta brytyjska zdobyła jednak srebrny medal. Bieg wygrali Amerykanie w czasie 2.57,91. Brązowy medal przypadł Nigerii — 2.59,32.

W skoku wzwyż mężczyzn zwyciężył Dietmar Moegenburg (RFN) — 2,35 przed Patrickiem Sjoebergiem (Szwecja) — 2,33 i rekordzistą świata Zhu Jianhua (ChRL) — 2,31.

W konkursie pchnięcia kulą spora niespodzianka — pierwsze miejsce zajął Włoch Alessandro Andrei — 21,26 przed Amerykaninem Michaelem Carterem — 21,09 i Dave Lautem (USA) — 20,97. Bieg na 1500 m zakończył się podwójnym zwycięstwem Brytyjczyków. Pierwszy na mecie zameldował się Sebastian Coe — 3.32,53 przed Steve Cramem — 3.34,40 i Hiszpanem Jose Abascalem — 3.34,50. Steve Ovett (W. Brytania) nie ukończył biegu.

Ovett podobnie jak w biegu na 800 m nie ukończył konkurencji, schodząc z bieżni na okrążenie przed końcem. Ovett wyraźnie przeliczył się siłami, po dwudniowym pobycie w szpitalu zdecydował się na start i znów musiał zrezygnować z walki o medal.

Na tym samym dystansie wśród kobiet zwyciężyła Włoszka Gabriela Dorio — 4.03,25 przed Doiną Melinte (Rumunia) — 4.03,76 i złotą medalistką na 800 m — Maricicą Puica (Rumunia) — 4.04,15.

W chodzie na 50 km rekord olimpijski ustanowił Meksykanin Raul Gonzalez — 3:47.26. Drugie miejsce zajął Szwed Bo Gustafsson — 3:53,19, a trzecie Włoch Sandro Bellucci — 3:53.45.

Trzeci złoty medal zdobyła Valerie Brisco-Hooks (USA). Po zwycięstwach na 200 i 400 m wystąpiła na trzeciej zmianie sztafety USA 4X400 m. Amerykanki wygrały w czasie 3.18,29 przed Kanadą 3.21,21 i RFN 3.22,98. Niełatwej sztuki dokonały w sobotę Chanda Cheeseborough (USA) i Marita Payne (Kanada). Wystąpiły one w obu sztafetach. Na dystansie 4x100 m kolejność czołowych zespołów była identyczna jak na 4x400 m. Zwyciężył zespół USA — 41.65 przed Kanadą — 42,77. Tym samym Cheeseborough zdobyła w jednym dniu dwa złote medale.

Rozegrane w piątek na stadionie Coliseum finałowe konkurencje lekkoatletyczne przebiegały pod znakiem dyskwalifikacji i protestów. W dwóch konkurencjach zmieniono rezultaty po protestach ekip. Sędziowie zbyt chyba pochopnie wydawali werdykty po zakończeniu finałów i z tego właśnie powodu doszło do nieporozumień.

W finałowym biegu na 3 tys. m kobiet doszło do zderzenia zawodniczek, w wyniku którego przewróciła się faworytka — Mary Decker (USA). Amerykanka upadła dość pechowo i ból po stłuczeniu ramienia nie pozwolił jej kontynuować biegu. Znajdujący się o kilka metrów od miejsca zdarzenia, sędzia, uznał, że winną upadku była młoda biegaczka Zola Budd startująca w barwach Wielkiej Brytanii. Na tej podstawie Budd została zdyskwalifikowana i pozbawiona siódmego miejsca na mecie biegu.

Po proteście ekipy brytyjskiej, jury d'appel przejrzało taśmę magnetowidową z zapisem biegu i cofnęło dyskwalifikację uznając, że zderzenie było przypadkowe, niezawinione przez Budd, która sama ratowała się przed upadkiem.

Wyniki: 1. Maricica Puica (Rumunia) — 8.35,96, 2. Weny Sly (W. Brytania) — 8.39,47, 3. Lynn Williams (Kanada) — 8.42,14.

Drugi protest dotyczył biegu na 100 m ppł. Dwie zawodniczki — Kim Turner (USA) i Michele Chardonnet (Francja) uzyskały identyczny czas — 13,06 i obu przyznano początkowo brązowe medale. Ekipa amerykańska była jednak zdania, że brąz należy się tylko Turner i sędziowie, po przejrzeniu taśmy foto-finiszu, przyznali jej samodzielnie trzecie miejsce. Ta decyzja spotkała się oczywiście z protestem ekipy Francji, który ma być rozpatrzony przez jury d'appel.

Wyniki: 100 m ppł. 1. Benita Fitzgerald - Brown (USA) — 12,84, 2. Shirley Strong (W. Brytania) — 12,88, 3. Kim Turner — 13,06.

W rzucie dyskiem kobiet zwyciężyła faworytka, Holenderka Ria Stalamann — 65,36 przed Amerykanką Leslie Deniz — 64,86 i Rumunka Florenta Craciunescu — 63,64.

FRANCUZI NA FALI

Zwycięstwem reprezentacji Francji nad Brazylią 2:0 zakończył się rozegrany na boisku Rose Bowl, w obecności 102 tys. widzów, finał turnieju piłkarskiego. Piłkarze Francji zaprezentowali podobne walory jak ich koledzy z drużyny, która niedawno zdobyła mistrzostwo Europy.

W pojedynku o trzecie miejsce Jugosławia pokonała Włochy 2:1.

DZIEWIĄTY ZŁOTY MEDAL KOSZYKARZY USA

Zgodnie z przewidywaniami mecz finałowy koszykarzy USA i Hiszpanii przyniósł zdecydowane, 31-punktowe zwycięstwo Amerykanom 96:65 (52:29). Był to dziewiąty złoty medal olimpijski koszykarzy USA. Na 10 turniejów, w których brali oni udział, podobnie jak w poprzednich spotkaniach, w ekipie gospodarzy dominował Jordan.

„7" JUGOSŁAWII NA NAJWYŻSZYM PODIUM

Złoty medal — Jugosławia, srebrny — RFN, brązowy — Rumunia. Taka jest kolejność w turnieju piłkarzy ręcznych. W pojedynku o pierwsze miejsce, po emocjonującej grze Jugosławia pokonała RFN — 18:17 (8:7). Mecz o brązowy medal Rumunia wygrała z Danią 23:19.

POD SIATKĄ DOMINOWALI AMERYKANIE

Komplet widzów zgromadził się w Long Beach Sport, oczekując zaciętej walki o złoty medal pomiędzy USA a Brazylią. Tymczasem bez większego trudu siatkarze USA pokonali Brazylijczyków 3:0 (15:6, 15:6, 15:7). W spotkaniu o brązowy medal znakomicie zagrali Włosi. Niewiele ponad godzinę trwał ich zwycięski mecz z drużyną Kanady zakończony wynikiem 3:0.

ZWYCIĘSTWA BOKSERÓW USA

Dziewięć złotych medali zdobyli w olimpijskim turnieju bokserzy USA. Tylko jeden z nich przegrał finałową walkę — Virgil Hill z Joon-Sup Shinem z Korei Południowej. Europie przypadły tylko dwa mistrzowskie tytuły. Zdobyli je Włoch Maurizio Stecca w wadze 54 kg i Jugosłowianin Anton Josipovic w wadze 81 kg.

A oto zwycięzcy w pozostałych wagach: 51 kg Steven McCrory (USA); 57 kg Melderick Taylot (USA); 60 kg Pernell Whitaker (USA); 63,5 kg Jerry Page (USA); 67 kg Mark Breland (USA); 71 kg Frank Tate (USA); 75 kg Joon-Sup Shin (Korea Płd.); 91 kg Henry Tillman (USA); powyżej 91 kg Tyrrel Biggs (USA).

ZAPASY — W STYLU WOLNYM

Amerykanie okazali się mocni w tym stylu, zdobywając w sumie siedem złotych medali. W sobotę na najwyższym podium stanęli Amerykanie Mark Schultz (waga 82 kg) i Lou Banach (waga do 100 kg). W pozostałych kategoriach zwyciężyli: Hideaki Tomiyama (Japonia) — waga 57 kg i In tak You (Korea Płd.) — waga 68 kg.

PORAŻKA FRANCUZÓW

Faworytami ostatniej konkurencji szermierczej — turnieju drużynowego w szpadzie była reprezentacja Francji. Niespodziewanie jednak Francuzi przegrali z RFN 5:8. Brązowy medal wywalczyli Włosi po zwycięstwie 8:2 nad Kanadą.

TYM RAZEM BEZ NIESPODZIANEK W JUDO

W wadze ponad 95 kg niespodzianek nie było. Na najwyższym podium stanął ogólny faworyt, 20-letni nauczyciel, Japończyk Hitoshi Saito. Srebrny medal zdobył Francuz Angelo Parisi, a brązowe medale przypadły Kanadyjczykowi Markowi Bergerowi i Yong-Chul Cho z Korei Płd.

Natomiast 27-letni Japończyk Yasuhiro Yamashita potwierdził, że jest najlepszym na świecie dżudoką. Zwyciężył on w kategorii open. Drugie miejsce zajął 28-letni biznesman Mohamed Rashwan (Egipt) a trzecie Arthur Schnabel (RFN).

PIŁKA WODNA

W decydującym o złotym medalu meczu Jugosławia zremisowała z USA 5:5 zdobywając złoty medal. Waterpoliści USA prowadzili na 3 min. przed końcem trzeciej kwarty 5:2. Jugosłowianie jednak w tej samej części gry zmniejszyli różnicę do dwóch goli, a w czwartej kwarcie osiągnęli upragniony remis. Brązowy medal wywalczyła RFN.

SUKCES R. KLIMKE

Drugi złoty medal zdobył w Los Angeles jeździec RFN Reiner Klimke. Po wygraniu wraz z kolegami drużynowego ujeżdżania konia, zwyciężył także w konkursie indywidualnym. Na koniu „Ahkerich" uzyskał on 1504 pkt. wyprzedzając mistrzynię Europy Annę-Grethe Jensen (Dania) i Otto Hofera (Szwajcaria).

PIĘĆ OLIMPIAD — V. PATZAICHINA

32-letni nowozelandczyk Ian Ferguson, był indywidualnością regat kajakowych na Lake Casitas. Zdobył trzy złote medale w wyścigach K-1, K-2 na 500 m oraz K-4 na 1000 m. Nowozelandczycy zdobyli w sumie 4 medale, wszystkie złote. Ten czwarty był dziełem Alana Thompsona, który zwyciężył w rywalizacji K-1 na 1000 m. Inna czołowa postać, to 34-letni Rumun Van Patzaichin — uczestnik pięciu olimpiad. Patzaichin to 11-krotny mistrz świata, na olimpiadach zdobył 3 złote, 2 srebrne i jeden brązowy medal. W ostatnim dniu regat kajakowych Patzaichin, wraz z Toma Simionowem triumfował w wyścigu C-2 na 1000 m przed Jugosłowianami Matiją Ljubekiem i Mirko Nisovicem. W pozostałych konkurencjach ostatniego dnia olimpijskich zawodów kajakowych zwyciężyli: K-2 1000 m: Hugh Fischer i Alwyn Morris (Kanada), C-1 1000 m — Ullrich Eicke (RFN) oraz w wyścigu K-4 500 m (RFN) osada rumuńska.

(PAP — ...)

Hutnik — Jagiellonia 1:1

Tradycji stało się zadość

Piłkarze białostockiej Jagiellonii zainaugurowali drugoligowe rozgrywki wyjazdowym meczem z krakowskim Hutnikiem. Spotkanie, to tak jak poprzednie w ubiegłorocznej edycji II ligi, zakończyło się remisem 1:1 (0:0). Prowadzenie dla białostoczan uzyskał w 47 min. **Lisowski,** wyrównał w 59 min. **Śmiałek.** Sędziował **Stanisław Kawczak** z Bielska Białej. Żółte kartki otrzymali **Cylwik i Cyniewski.** Widzów ok. 5 tys.

JAGIELLONIA: Trudnos, Mojsa, Lisowski, Kulesza, Cylwik, Bartnowski, Bitel, Romaniuk, Tiszkow (70 min. **Czykier**), **Michalewicz** (74 min. **Ambrożej**), **Nowicki.**

W ocenie białostockich szkoleniowców mecz w Krakowie miał charakter wyrównany. Gra była dość szybka i ciekawa, tak, że poziom spotkania można uznać za niezły. Jagiellonia w każdym razie nie grała gorzej od gospodarzy. Chwilami uzyskiwała nawet przewagę w polu.

Białostoczanie zdobyli prowadzenie w 47 min. Dośrodkowanie Mojsy przejął na głowę Lisowski i celnym strzałem nie dał szans bramkarzowi Hutnika. W kilka minut później piłka po strzale Cylwika trafiła w słupek. W 59 min. Śmiałek znalazł się w tzw. czystej sytuacji i mocnym uderzeniem z około 13 m wyrównał stan meczu. Hutnicy jeszcze dwukrotnie zagrozili bramce Trudnosa. Bramkarz białostocki jednak bez trudu obronił strzały piłkarzy gospodarzy.

W sumie remisowy wynik nie krzywdzi żadnego zespołu. (dk)

— ☆ —

Pozostałe wyniki: **Avia Świdnik — Resovia Rzeszów 2:0, Błękitni Kielce — Igloopol Dębica 1:2, Polonia Warszawa — Korona Kielce 0:0, Polonia Bytom — Cracovia Kraków 0:0, Górnik Knurów — Włókniarz Pabianice 0:0, Stal Rzeszów — Stal Mielec 0:0, Start Łódź — Stal Stalowa Wola 0:0.**

1.	Avia	2:0	2:0
2.	Igloopol	2:0	2:1
3—4	Jagiellonia	1:1	1:1
	Hutnik		
5—14.	Polonia W-wa	1:1	0:0
	Korona		
	Polonia B.		
	Cracovia		
	Górnik		
	Włókniarz		
	Stal Rz.		
	Stal M.		
	Stal St. W.		
	Start		
15.	Błękitni	0:2	1:2
16.	Resovia	0:2	0:2

GRUPA I

Chemik Police — Moto Jelcz Oława 2:3, Ślęza Wrocław — Piast Gliwice 1:1, Chrobry Głogów — Zagłębie Lubin 0:0, Stal Stocznia Szczecin — Olimpia Poznań 1:1, AKS Niwka — Odra Wodzisław 1:2, Victoria Jaworzno — Szombierki Bytom 0:1, Zagłębie Wałbrzych — Gwardia Warszawa 4:2, Zawisza Bydgoszcz — Stilon Gorzów Wlkp. 2:2.

Pozdrawiają nas...

...z obozu przygotowawczego w Bułgarii piłkarze ręczni AZS Białystok.

Siatkarki KKS Ognisko, które ciężką pracą treningową zdobywają formę na obozie w Piszu. Zapał do pracy jest, pogoda nie zawodzi.

Piłkarze i trenerzy BKS Gwardii przesyłając bukiecik pozdrowień ze zgrupowania w Mońkach.

Pięściarze i trenerzy II-ligowej Gwardii Białystok ze zgrupowania w Siemiatyczach.

Młodzi piłkarze Włókniarza Białystok ze zgrupowania w Mieroszowie.

Pięściarze i trenerzy KKS Mazura Ełk ze zgrupowania w Wołominie.

Pływacy MKS Juvenia Białystok z obozu treningowego w Tarnowie.

Wszystkim serdecznie dziękujemy.

Sprawdzian narciarzy wodnych

przed mistrzostwami Polski

Wczoraj zakończyły się na Jeziorze Rospuda i rzece Nettcie w Augustowie, ogólnopolskie zawody klasyfikacyjne narciarzy wodnych, które były jednocześnie generalnym sprawdzianem przed mistrzostwami Polski w tej dyscyplinie, które odbędą się w dniach 7—9 września w Augustowie.

W zawodach udział wzięło około 30 zawodniczek i zawodników. Tradycyjnie największe zainteresowanie wśród publiczności wzbudziły skoki na nartach. Tym razem konkurencja ta stała na wysokim poziomie. **Maciej Krzywiński** ze Sparty Augustów uzyskał odległość 34,50 a Antoni Gryc (Sparta Augustów) — 34,10. Otrzymali oni duże brawa, bo na promenadzie rzeki Netty ustawił się szpaler widzów.

Zawody rozegrane zostały sprawnie i większość zawodników wykazała już dobre przygotowanie do mistrzostw Polski. Opinię tę wyraził obecny w Augustowie sekretarz generalny Polskiego Związku Motorowodnego — **Stanisław Różalski.**

Wyniki. **Kobiety** — slalom: 1. Anna Wróbel, 2. Joanna Dziura (obie Boreasz Jaworzno), 3. Iwona Rutkowska (Sparta Augustów); jazda figurowa: 1. A. Wróbel, 2. J. Dziura, 3. I. Rutkowska; skoki: 1. A. Wróbel — 19.80, 2. J. Dziura — 14.50, 3. I. Rutkowska — 12.80.

Mężczyźni. Slalom: 1. Maciej Krzywiński, 2. Adam Bielonko (obaj Sparta Augustów), 3. Wojciech Presz (niezrzeszony); jazda figurowa: 1. Tomasz Jękot (Boreasz Jaworzno), 2. M. Krzywiński, 3. W. Presz; skoki: 1. M. Krzywiński — 34.50, 2. Antoni Gryc (Sparta Augustów) — 34.10, 3. Marek Turlejewski (Boreasz Jaworzno) — 31.10.

(Let)

Zlot „Sokółka-84"

Sokólskie Ognisko TKKF „Jaskółka" jest tegorocznym organizatorem wojewódzkiego złotu sportowo-rekreacyjnego ognisk Towarzystwa, kół ZMW, ZSMP i reprezentacji zakładów pracy. Zlot „Sokółka — '84" rozpocznie się 18 bm. o godz. 10, a zakończy w niedzielę 19 bm.

Jest to impreza ogólnodostępna, w której mogą uczestniczyć osoby indywidualne. Zgłoszenia tak ekip jak i indywidualnych uczestników będą przyjmowane przez działaczy „Jaskółki" aż do dnia rozpoczęcia zlotu. (ład)

Na kortach w Bielsku Podlaskim

W minioną sobotę i niedzielę na kortach OSiR w Bielsku Podlaskim odbył się pierwszy z trzech zaplanowanych turniejów tenisa ziemnego o puchar przechodni dyrektora Bielsko-Podlaskiego Przedsiębiorstwa Budowlanego. Straszny upał nie zniechęcił 22 amatorów tenisa, którzy stanęli w turniejowe szranki.

Zwycięzcą imprezy okazał się Sławomir Nawarenko, a jedną z czołowych pozycji wywalczył Aleksander Antychowicz, który w dużym stopniu pomógł przy organizacji zawodów.

Kolejne dwa turnieje odbędą się pod koniec sierpnia i na początku września.

(dk)

III LIGA

Kurtyna poszła w górę! Rozpoczęły się rozgrywki w III lidze piłkarskiej. Pierwsza kolejka sypnęła kilkoma zaskakującymi niespodziankami. Na ogół mecze stały na niezłym poziomie i wszystkie drużyny solidnie przygotowały się do rozgrywek. Niespodzianki sprawili: Sokół Sokółka wygrywając z Hutnikiem Warszawa 1:0 i Gwardia Białystok (beniaminek) remisując z Gwardią Szczytno. Zarówno Hutnik jak i Gwardia mają ambicje awansu do II ligi.

Ciekawe, że na pozycje liderów w I lidze wyszedł Radomiak, w II lidze Avia Świdnik, a w III Orlęta Reszel.

Brak skuteczności

GWARDIA BIAŁYSTOK — GWARDIA SZCZYTNO 0:0

Wczoraj na stadionie Gwardii w Białymstoku, pojedynkiem pomiędzy Gwardią Białystok, a Gwardią Szczytno zainaugurowane zostały rozgrywki III ligi piłkarskiej. Padł wynik bezbramkowy. Sędziował p. J. Majewski (Lublin), widzów ok. 500.

GWARDIA BIAŁYSTOK: Mozolewski, Krzyżaniak, Predko, Śliwski, Jancewicz, Barcikowski (od 70 min.. Stankiewicz), Łapiński, Gierasimiuk, Klimek (od 75 min. Zwierzyński), Bayer, Sieliwonik.

Przed rozpoczęciem meczu sekretarz BOZPN — **Józef Maliszewski** w asyście **Henryka Bolesty** wręczył piłkarzom „Gwardii efektowny puchar za sześciokrotne zdobycie tytułu mistrza woj. białostockiego w 25-letniej historii rozgrywek klasy okręgowej.

Stawka meczu — pierwszy występ białostoczan po dłuższej przerwie w III lidze — paraliżował poczynania, szczególnie napastników. Nie było spięć podbramkowych i groźnych, celnych strzałów. Przez cały czas pojedynek miał charakter wyrównany. Nieco lepiej wyszkoleni technicznie piłkarze ze Szczytna ustępowali pola ambitnym gospodarzom. Białostoczanie wystąpili bez swych napastników Jaśkiewicza i Jędruczka. Niewiele więc mógł zdziałać Sieliwonik, który stworzył kilka sytuacji do zdobycia gola.

Gospodarze, choć nieco zmęczeni tempem, które narzucili, do końca nie zrezygnowali z kontrataków. W 80 min. Stankiewicz miał doskonałą okazję — po samotnym rajdzie — do zmiany wyniku, lecz został sfaulowany na polu karnym. Zdaniem wielu obserwatorów białostoczanie powinni egzekwować „jedenastkę". Spory zawód sprawili goście. Znacznie więcej obiecywano sobie po ich grze, bowiem są oni jednym z głównych kandydatów do wywalczenia drugoligowych „ostróg". (Let)

Wygrali szybsi i lepsi

MAZUR — WIGRY 3:1

Lokalne derby mają to do siebie, że rządzą się własnymi prawami. Trudno zatem było wytypować zwycięzcę meczu Mazur Ełk — Wigry Suwałki. Tym bardziej, że los już zetknął ich w inauguracyjnym pojedynku. Nic więc dziwnego, że na stadion Tysiąclecia w Ełku zjawił się komplet — 2 tys. widzów. Mazur nie sprawił zawodu swym sympatykom. Pokonał Wigry 3:1 (0:0). Bramki dla Mazura zdobyli: Dalecki (61 min. z rzutu karnego), Walendzik (78 min.) i Cybulko (84 min.), a dla Wigier Wojtyna (65 min.). Czerwoną kartkę za kopnięcie przeciwnika bez piłki otrzymał Bartosiak (Wigry).

MAZUR: Gajewski, Cybulko, Orłowski, **Bania** (od 23 min. **Konopka**), **Polkowski, Dalecki, Burkacki** (78 min. **Walendzik**), **Chrzanowski, Krupa, Zgutczyński, Romańczuk.**

WIGRY: Cichy, Bartosiak, Górniak, Judycki, Bołądź, Puchara, Śliwiński, Wojtyna (od 80 min. **Grzędziński**), **Liminowicz, Wiszniewski, Serafin.**

Od początku wyraźną przewagę zdobyli gospodarze. Denerwowali jednak brakiem skuteczności, mimo iż mieli doskonałe sytuacje do zdobycia bramek.

Po przerwie Wigry zwalniały grę, przetrzymywali piłkę, odnosiło się wrażenie, że grają na czas. Trzeba dodać, że od 16 minuty goście grali w dziesiątkę, ponieważ z boiska został usunięty Bartosiak. Ełczanie zdecydowanie byli w ataku i w 61 min. Chrzanowski został sfaulowany, a Dalecki okazał się pewnym egzekutorem „jedenastki". Wkrótce po rzucie wolnym Wojtyna przejął piłkę na główkę i skierował ją do siatki. Przy stanie 1:1 gra miała charakter do jednej bramki. Mazur nie wychodził spod „świątyni" Wigier. Nie mógł tego jednak udokumentować zdobyciem gola. Dopiero Walendzik po rozegraniu piłki podwyższył wynik na 2:1. Kolejną bramkę gospodarze zdobyli po ładnym rajdzie Krupy ze Zgutczyńskim. Mazur rozegrał dobry mecz, zaimponował ambicją i szybkością, i mógł mecz ten rozstrzygnąć na swoją korzyść wyższą ilością strzelonych bramek. (Let)

Bez respektu

SOKÓŁ S. — HUTNIK 1:0

Udanie rozpoczął nowy sezon sokólski Sokół zwyciężając przed własną publicznością Hutnika Warszawa 1:0 (1:0). Bramkę zdobył w 25 min. **Bogusław Czarnecki.** Sędziował **Andrzej Skrzynecki** ze Skierniewic. Żółte kartki otrzymali **Jagoda i A. Czarnecki.** Widzów ok. 600.

SOKÓŁ SOKÓŁKA: — **Mieczkowski — Bałakier, Sulima, Różak, Dzienisowicz — A. Czarnecki, Puciłowski, Kucharewicz — Aponowicz, Bakun** (80 min. **Korzeniewski**), **B. Czarnecki** (66 min. **Dowgiert**).

Dobre widowisko piłkarskie obejrzeli w niedzielę sokólscy kibice. Mecz Sokoła z ubiegłorocznym drugoligowcem obfitował w sytuacje podbramkowe, liczne strzały i rajdy. Zwycięski gol padł po udanym rajdzie Dzienisowicza w 25 min. Bramkarz gości zdołał sparować strzał Kucharewicza, ale przy dobitce B. Czarneckiego był bezradny.

W końcówce meczu, po zejściu z boiska kontuzjowanego strzelca bramki, Hutnik uzyskał przewagę. Gospodarze bronili się jednak umiejętnie. Bezbłędnymi interwencjami popisywał się Mieczkowski, który miał przy tym dużo szczęścia, gdyż strzały gości nawet z bliskiej odległości mijały bramkę. Obok niego na wyróżnienie zasłużył **Bałakier** — najlepszy nie tylko w obronie, ale i w akcjach ofensywnych. Sokół mógł zdobyć jeszcze więcej goli, lecz na przeszkodzie stanął dobrze broniący bramkarz Hutnika — **Saławiła.** (sas)

TABELA

Pozostałe wyniki: Mławianka — ŁKS 1:1, Orlęta Reszel — Stomil Olsztyn 3:0. Sokół Ostróda — Huragan Morąg 2:0. Bug Wyszków — Olimpia Elbląg 0:1.

1.	Orlęta	2:0	3:0
2.	Mazur	2:0	3:1
3.	Sokół Ostróda	2:0	2:0
4.	Sokół Sokółka	2:0	1:0
	Olimpia	2:0	1:0
6.	Mławianka	1:1	1:1
	ŁKS	1:1	1:1
8.	Gwardia Białystok	1:1	0:0
	Gwardia Szczyt.	1:1	0:0
10.	Bug	0:2	0:1
11.	Hutnik	0:2	0:1
12.	Wigry	0:2	1:3
13.	Huragan	0:2	0:2
14.	Stomil	0:2	0:3

(dk)

Sokół szuka adeptów futbolu, a Gwardia-boksu

KS **Sokół Sokółka** organizuje nabór chłopców ur. w latach 1967—69 do sekcji piłki nożnej. Zapisy przyjmowane są we wtorki i czwartki w godz. 12—15.

Natomiast **BKS Gwardia Białystok** ogłasza nabór chłopców z rocznika i młodszych do nowo powstałej szkółki bokserskiej. Chętni mogą się zgłaszać od dnia 13 sierpnia, codziennie — oprócz świąt — od godz. 17 w sali przy ul. Lenina 3.

(dk)

TOTO-LOTEK

I losowanie:
12, 15, 16, 23, 25, 29 dod. 32

II losowanie:
2, 7, 15, 32, 34, 35